Nr. 209. **Dziś 8 stron.** Sroda, dnia 9 Września 1936 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 28.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wierszem napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Bilans pierwszej fazy rozmów polsko-francuskich

Druga faza odbędzie się w Warszawie z udziałem min. Bastida

Paryż. — W ciągu dwóch ostatnich dni pobytu swego w Paryżu — w sobotę i w niedzielę — gen. Rydz-Śmigły odbył cztery konferencje dyplomatyczne z premierem Blumem, ministrem spraw zagr. Delbosem i innymi ministrami. — Rozmowy te toczyły się na śniadaniu w ministerstwie spraw zagranicznych, na obiedzie w ambasadzie w ścisłym gronie osób; podczas wizyty pożegnalnej, którą wódz naczelny Wojsk Polskich złożył ministrowi Delbosowi; wreszcie ostatnia rozmowa polityczna odbyła się z udziałem prezydent Lebruna na zamku Rambouillet.

W artykule wstępnym „Temps" kreśli pewnego rodzaju bilans wojskowy i polityczny rozmów polsko-francuskich. — Wywody „Temps", co do których na innym miejscu i w innej sprawie uczyniona jest aluzja, jako do osobistych wynurzeń ministra Delbosa, sprowadzają się do następujących postulatów:

1) Gen. Rydz-Śmigły w ciągu tygodniowego pobytu swego we Francji posiadał wszelkie kwalifikacje, aby dokonana przez niego wymiana zdań z ministrami francuskimi wykroczyła daleko po za ramy rozmów czysto wojskowych i technicznych.

2) Zwłaszcza rozmowy, odbyte z prezydentem Lebrunem, premierem Blumem i ministrem spraw zagr. Delbosem nabierają doniosłej wagi w dzisiejszej koniunkturze międzynarodowej.

3) Traktat sojuszniczy polsko-francuski, wybitnie obronny, zgodny z literą i duchem paktu Ligi Narodów i będący cennym instrumentem p o k o j u, został wzmocniony, odmłodzony, skonsolidowany i przystosowany do wymagań doby bieżącej w dziedzinie polityki międzynarodowej. A więc ustalony jest stały i bardziej ścisły kontakt sztabów generalnych obu krajów. Ustalona została kooperacja na wypadek zagrożenia — i puszczenie w ruch wraz ze wszystkimi jego skutkami aliansu francusko-polskiego.

Słowem po rozmowach gen. Gamelin w Warszawie i gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu nastąpiła rewaloryzacja sojuszu polsko-francuskiego, rewaloryzacja pod względem politycznym i pod względem militarnym.

4) Pomimo pewnych koncepcji polskiej polityki zagranicznej, któreby mogły dać pozór do myślenia o nowej orientacji politycznej rządu warszawskiego, pomimo, że nawet i teraz pewne wpływy osobiste usiłują osłabić głębokie wrażenie wizyty gen. Rydza-Śmigłego, pozostaje fakt, że interesy żywotne obu krajów doprowadzą zawsze w krytycznych momentach do najbardziej ścisłej współpracy polsko-francuskiej.

5) Możnaby bez obawy pomylenia się zapewnić, że zarówno po stronie francuskiej, jak i po stronie polskiej panuje całkowite zadowolenie z wyników, uzyskanych w konkluzji rozmów gen. Rydza-Śmigłego z ministrami francuskimi, jak również z wodzami armii francuskiej. Zasadnicza zgoda została zrealizowana we wszystkich poruszonych sprawach. Rzucone zostały silne fundamenty pod współpracę francusko-polską, opartą na wzajemnej lojalności i na wzajemnym zaufaniu.

6) Odświeżenie (renouveau) sojuszu polsko-francuskiego pozwoli Paryżowi i Warszawie odnosić się ze spokojem i zimną krwią do rozwoju wydarzeń w Europie i da im większą swobodę działania w praktykowaniu polityki poszczególnej w stosunku do Berlina i do Maskwy.

Tyle „Temps". W artykule tym nie ma bezpośredniej aluzji do spraw finansowych, lecz znajduje się tylko zdanie o pomocy materialnej i konieczności dozbrojenia Polski na wypadek, gdy wydzwoni godzina przystąpienia do akcji. Zgodne z duchem powyższym komentarze ukazały się i w innych pismach: „Petit Parisien", „Figaro", „Republiue" itd.

W Paryżu nie doszło do podpisania żadnego instrumentu dyplomatycznego lub finansowego, a naszkicowane zostały tylko kontury przyszłych układów, których ostateczna realizacja zależy od misji, jaką obarczony został udający się w końcu bież. tygodnia do Warszawy wraz z licznym sztabem współpracowników minister handlu i przemysłu Paul Bastid. Poza tym sprawa udzielenia Polsce kredytów dozbrojeniowych znajduje się na dobrej drodze.

Parafowanie porozumienia

Paryż. — Z okazji śniadania, wydanego na cześć gen. Śmigłego Rydza przez prezydenta Republiki Francuskiej p. Lebruna na zamku Rambouillet, parafowane zostało porozumienie, ustalające formę i warunki praktyczne współpracy technicznej i finansowej, mającej na celu ożywienie sojuszu polsko-francuskiego.

Z pobytu gen. Rydza Śmigłego we Francji.

Zdjęcie przedstawia fragment z przyjęcia, wydanego na cześć gen. Rydza Śmigłego przez Prezydenta Republiki Francuskiej p. Alberta Lebrun, w letniej rezydencji Prezydenta w Rambouillet. Na zdjęciu widoczni od lewej do prawej: minister Spraw Zagranicznych Delbos, premier Blum, attache w Warszawie gen. d'Arbonneau, ambasador francuski w Warszawie Noel, Prezydent Lebrun w rozmowie z gen. Rydzem Śmigłym, ambasador Łukasiewicz, gen. Stachiewicz i inni przedstawiciele świata politycznego Francji.

Naczelny wódz Gen. Rydz - Śmigły w Wenecji

FRANCUZI MÓWIĄ O ODPRĘŻENIU POLSKO - CZESKIEM.

Paryż. — Po 12-tu dniach nieobecności gen. Rydz Śmigły powróci przez Kraków do Warszawy.

Obecnie gen. Rydz-Śmigły znajduje się w Wenecji.

Czy pobyt ten umotywowany jest naprawdę wyłącznie zamiłowaniami artystycznemi i chęcią odpoczynku? Myślimy — pisze na ten temat „IKC." — że należy się ograniczyć do podkreślenia głęboko zrozumiałej przyjaźni, jaka stale wzrasta między narodem włoskim i polskim. Podkreślimy też pewne podobieństwo roli, jaką Włochy i Polska odgrywają na dwóch krańcach kontynentu.

Zwrócimy wreszcie uwagę na możliwość dalszych kroków, jaką stworzyło znormalizowanie militarnej współpracy polsko-francuskiej, oraz olbrzymi osobisty autorytet, jaki gen. Rydz-Śmigły poczyskał sobie na terenie międzynarodowym.

Rezultaty paryskich konferencyj gen. Rydzo-Śmigłego, których doniosłość podkreśla cała prasa paryska, były w poniedziałek przedstawione radzie ministrów przez ministra spraw zagranicznych p. Delbosa. Podniósł on, jak to głosi opublikowany oficjalny komunikat, że osiągnięte wyniki uważa za wręcz doskonałe.

Komunikat donosi dalej, że paryskie konferencje gen. Rydza-Śmigłego doprowadziły do „bardzo wyraźnego odprężenia pomiędzy Polską i Czechosłowacją", czego dowodem może być oświadczenie samego generała, że prace fortyfikacyjne, mające powstać na pograniczu polsko-czeskiem, stają się odtąd niepotrzebne".

Pożegnanie gen. Rydza - Śmigłego w Paryżu.

Zdjęcie przedstawia gen. Rydza Śmigłego w otoczeniu min. Daladier i generalicji francuskiej na chwile przed odjazdem z dworca Wschodniego w Paryżu w niedzielę o godz. 21. m. 15.

Powstańcy odnoszą nadal zwycięstwa

WŚRÓD WALK DOCIERAJĄ DO SAN SEBASTIAN.

Hendaye. — Wedle napływających ostatnio wiadomości, operacje wojskowe w Hiszpanji ogniskują się w dwuch głównych punktach.

Na froncie północnym po zdobyciu Irunu wojska narodowe posuwają się wśród ciągłych walk na San Sebastian, przyczem zajęły położony na wschód od tego miasta fort San Marcos, oraz miejscowość Renteria. W okolicy Irunu broni się jeszcze fort czerwonych Guadelupe, nie posiadający dzisiaj większego znaczenia. Przewidują tutaj rychły upadek San Sebastian, które znajduje się już w bardzo ciężkiem położeniu. — Brak jest żywności i wody, a zrozpaczona ludność domaga się poddania miasta i tylko bezwzględny teror anarchistów udaremnia narazie te wysiłki.

Na froncie południowym głównym ośrodkiem walk jest miasto Talavera de la Reina nad Tagiem.

Operujące tutaj oddziały wojsk narodowych mają podwójne zadanie. Po pierwsze przyjście z odsieczą broniącym się w Alcazarze w Toledo kadetom, po drugie zaś odcięcie Madrytu od południa.

Radjostacja sewilska donosi, że armja powstańcza odniosła tutaj ponownie poważny sukces. W odległości 8 klm. od Talavery w kierunku na Madryt pobito silny oddział czerwonych, którzy stracili 425 zabitych, a 150 dostało się do niewoli. Ponadto powstańcy zdobyli 10 armat, 2 samochody pancerne, przeszło 30 samochodów ciężarowych i wiele materjału wojennego.

Drugi sukces odnieśli powstańcy na północ od Malagi. Oddział gen. Varela rozbił grupę czerwonych, zdobywając 8 karabinów maszynowych, pociąg z amunicją i wiele materjału wojennego. Czerwoni stracili tutaj 120 zabitych.

Komunikat madrycki mówiąc o walkach na froncie pónocnym powiada, że oddziały rządowe stawiały opór atakom powstańców. Pod Saragossą wypad powstańców miał się skończyć niepowodzeniem. Poza tem, wedle wiadomości z Barcelony, czerwoni zajęli Huesca, cmentarz Loporzano w pobliżu góry Aragon. Lotnicy rządowi bombardowali w poniedziałek Fontararabię i Irunu, mieli zdobyć połowę miasta Sietamo, gdzie powstańcy bronią się we fortecy, w koszarach i w kościele.

Wedle doniesień madryckich sytuacja na froncie południowym ma się przedstawiać następująco: Oddział maszerujący w kierunku Talavery posunął się o

6 klm. i zajął już przedmieścia tego miasta. Komunikat donosi również o sukcesach czerwonych w prowincji Cordoba, gdzie powstańcy mieli ponieść porażkę w okolicy Montoro i pod Muriano.

TELEGRAMY

HITLER I LLOYD GEORGE.

Londyn. — Korespondent „Sunday Times" podaje z Berchtesgaden ciekawe szczegóły, tyczące się 3-godzinnej rozmowy Lloyd Georgea z Hitlerem.

Według tego korespondenta, który rozmawiał z Lloyd Georgem po wizycie tego ostatniego u Hitlera, b. premier angielski odgrywał niemal przez cały czas rolę słuchacza. Największe wrażenie wywarła na nim szczerość Hitlera. Rozmowa była szczegółowym przeglądem sytuacji politycznej w Europie, jednak bez specjalnego uwzględnienia stosunków niemiecko-angielskich. Osobiście kanclerz Hitler wywarł na Lloyd Georgeu wrażenie jak najlepsze zarówno przez głębokie zrozumienie poruszanych zagadnień, jak i przez czarujący dar wymowy. Z tych informacyj wynikało by, że Hitler zdobył sobie w Lloyd Georgeu nowego gorącego propagandystę na Anglję.

Pomoc finansowa dla Polski

Paryż. — Rozmowy dyplomatyczne, które minister spraw zagranicznych Yvon Delbos odbył z ambasadorem Clerkiem, Osuskym i posłem Rumunii miały, według Havasa, prawdopodobnie na celu poinformowanie przedstawicieli Anglji i krajów Małej Ententy o rokowaniach francusko-polskich. Rokowania te doprowadziły już w zasadzie do porozumienia, które ujęcie w dziedzinie finansowej i wojskowej ustalają eksperci. Prace ich dobiegają do pomyślnego końca.

Nie jest tajemnicą, iż głównym przedmiotem tych rozmów jest pomoc finansowa dla Polski w celu wzmocnienia jej obrony narodowej. Zrozumiałe jest, iż obie strony zachowają milczenie co do szczegółów porozumienia.

Należy przedewszystkim podkreślić że wizyta generała Śmigłego - Rydza jest wyrazem woli, która ujawniła się w jednakowym stopniu w Paryżu i w Warszawie, by nadać sojuszowi francusko-polskiemu prócz zaufania, które powinien wzbudzać, jednocześnie jego skuteczność obronną a nawet prewencyjną, ponieważ pewne jest, że ścisła i pozytywna współpraca francusko-polska stanowi jeden z głównych czynników pokoju europejskiego.

NIEMCY ZRYWAJĄ STOSUNKI Z RZĄDEM MADRYCKIM?

Wiedeń. — Ambasador niemiecki przy rządzie madryckim opuścił — według sensacyjnych doniesień z Lizbony — Hiszpanję celem powrotu do Berlina.

Ambasador niemiecki oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że nie chce nadal reprezentować państwa niemieckiego, w kraju którego rząd składa się z marksistów i komunistów.

W razie potwierdzenia tych pogłosek, stosunki dyplomatyczne między Berlinem a Madrytem uważać możnaby za zerwane.

SEKWESTR PRZEDSIĘBIORSTW ZAGRANICZNYCH.

Hendaye. — Z Barcelony donoszą: Robotnicy pracujący w gazowni i elektrowni, przejęli te przedsiębiorstwa pod swój zarząd i wyłączną kontrolę.

Wśród firm zasekwestrowanych znajduje się przedsiębiorstwo angielskie „Riegos y Ebro". Po firmach „Ford" i „General Motors" jest to już trzecie przedsiębiorstwo cudzoziemskie, które pomimo zapewnień o uszanowaniu praw kapitału zagranicznego, zostało zasekwestrowane.

7 PASAŻERÓW I 2 PILOTÓW ZGINĘŁO W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

Nowy Jork. — Pod Pittsburgiem w Stanach Zjednoczonych spadł z niewyjaśnionej narazie przyczyny samolot komunikacyjny z 8 pasażerami.

Pod szczątkami aparatu znalazło śmierć 7 pasażerów i 2 pilotów, ocalała natomiast pewna młoda dziewczyna, która odniosła nieznaczne obrażenia

Dwa miljardy franków pożyczki

OTRZYMA POLSKA OD FRANCJI,

Paryż. — Według depeszy paryskiej „IKC", pomoc finansowa Francji dla Polski, ustalona na zasadzie porozumienia, wysokości 2 miljardy franków. Pomoc ta udzielona zostanie Polce w gotówce oraz w materjałach technicznych.

Transakcja przeprowadzona zostanie za pośrednictwem Towarzystwa „Assurance du Credit", Jeszcze w tej chwili odbywa się ustalenie szczegółów transakcji przez rzeczoznawców polskich i francuskich.

Hitler ogłosi krucjatę

PRZECIWKO ROSJI BOLSZEWICKIEJ

Berlin. — W miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia kongresu partyjnego w Norymberdze (8-go b.m.) w kołach politycznych mnożą się pogłoski na temat spodziewanych uchwał. Chociaż koła oficjalne zachowują w tym względzie całkowitą dyskrecję, jednakże z inspirowanych notatek prasowych ustala się przekonanie, że główny nacisk w Norymberdze położony będzie na sprawy zagraniczne.

Jak twierdzą koła polityczne, tegoroczny kongres partyjny będzie wielką manifestacją antykomunistyczną, umiejętnie wyreżyserowaną przez władze partii narodowo-socjalistycznej.

W przemówieniu swojem kanclerz Hitler podobno ma wezwać wszystkie narody świata do zorganizowania krucjaty przeciwko Rosji bolszewickiej, jako źródła tego zła.

Zapowiedzią takiego właśnie wystąpienia jest komunikat ogłoszony przez dzisiejszą narodowo - socjalistyczną korespondencję prasową, która pisząc o „perspektywach norymberskich" oświadcza:

„W roku zeszłym wskazano w Norymberdze na grożące niebezpieczeństwo bolszewickie, które ujawniło się wówczas szczególnie w mowach wygłoszonych na moskiewskim kongresie Kominternu. W międzyczasie to ostrzeżenie norymberskie znalazło krwawe potwierdzenie w wielu punktach świata".

Rzucając hasło mobilizacji świata przeciwko komunizmowi, kanclerz Hitler ma zaproponować Francji i Anglii ograniczenie zbrojeń, wzamian za uzyskanie wolnej ręki na wschodzie. W związku z tem jednak, Francja musiałaby się wyrzec paktu z Rosją sowiecką.

Sensacją ma być również propozycja zrobiona Czechosłowacji, której kanclerz Hitler zaproponuje zawarcie paktu o nieagresji, pod warunkiem jednak, że zerwie ona z Sowietami.

Drugim momentem stanowiącym obok akcji antykomunistycznej główną niespodziankę kongresu, ma być żądanie zwrotu kolonij afrykańskich.

Znamienną jest natomiast pogłoska, że w ostatniej chwili czynniki miarodajne Trzeciej Rzeszy zrezygnowały z ogłoszenia zapowiadanych poprzednio nowych ustaw antyżydowskich. Jak słychać, nastąpiło to na skutek interwencji Lloyd Georga, który w rozmowie z kanclerzem Hitlerem zaznaczył, że zaostrzenie kursu antyżydowskiego w Niemczech, byłoby źle widziane w Anglii. Pogląd ten miał potwierdzić podobno również ambasador von Ribbentrop.

Oświadczenie gen. Rydza-Śmigłego

Paryż, — Gen. Śmigły-Rydz, wyjeżdżając z Paryża, udzielił przedstawicielowi agencji Havasa następującego oświadczenia:

„W chwili gdy powracam do Polski, chciałem wyrazić uczucia, które wzbudziło we mnie serdeczne i przyjazne przyjęcie, jakiego doznałem we Francji zarówno ze strony rządu, jak ludności we wszystkich miastach i miejscowościach, które odwiedziłem: w Paryżu, Nancy, Strasburgu, Metzu, Reims i tylu innych. Podczas mego pobytu na pięknej ziemi francuskiej przebywałem stale w atmosferze sympantji i przyjaźni. Najbardziej wzruszyły mnie dowody serdecznych uczuć dla armii polskiej, okazywanej mi na każdym kroku, ilekroć znalazłem się w obecności przedstawicieli armii francuskiej. Jestem bardzo wdzięczny generałowi Gamelin, dzięki któremu byłem obecny na manewrach i zwiedziłem szereg ważnych ośrodków wojskowych. Wyniosłem stamtąd wrażenie najbardziej dodatnie, a także szczere uznanie dla doskonałości pracy dowódców oraz dla znakomitej podstawy wojska. Skłoniłem się przed waszymi sławnymi pomnikami, które upamiętniają bohaterskie i wzniosłe poświęcenie. Odwiedziłem mogiły żołnierzy polskich, poległych na polu chwały za ideał Ojczyzny i wolności. Zachowam o tym głębokie i wzruszające wspomnienie. Podczas tych ośmiu dni miałem z generałem Gamelin, wodzem armii francuskiej, stałą wymianę myśli. pożyteczną i pełną zaufania".

KOMITET KONTROLI NIEINTERWENCJI BĘDZIE OBRADOWAŁ.

Londyn. — Rząd W. Brytanji wystosował zaproszenie do rządów zainteresowanych do wzięcia udziału w rozpoczynającej się we środę rano w Foreign Office pierwszej sesji komitetu kontroli międzynarodowej nieinterwencji do spraw hiszpańskich.

Londyn przewiduje

upadek Madrytu.

Londyn. — Na podstawie wiadomości otrzymanych z poważnych źródeł hiszpańskich, panuje w Londynie przekonanie, że Madryt nie będzie mógł długo opierać się skutecznie naporowi wojsk

Kino Luna

Prawdziwe oblicze Czerskiej Rosji! Miłość i poświęcenie!

z Wiery Massalskiej

na czele. W roli głównej SIMONE SIMON, HARRY BAUR, JAN MAX.

Oczy Czarne

powstańczych.

Przedewszystkiem wewnętrzny chaos i brak zdyscyplinowania uczynią ze stolicy Hiszpanji stosunkowo łatwy łup.

Wielokrotne nawoływania rządu do skonsolidowania metod obrony nie odnoszą skutku, gdyż komuniści energicznie domagają się tworzenia okręgowych sowietów, podczas gdy anarchiści otwarcie bojkotują wszelkie nakazy władz.

NOWE FAKTY BESTIALSTWA czerwonych katów w Walencji.

Londyn. — „Daily Express" donosi, że anarchiści rozstrzelali pewnego młodego Anglika nazwiskiem Rickett, który jako ochotnik walczył na różnych frontach hiszpańskich po stronie rządowej.

Do Londynu przybył pewien lekarz hiszpański z Walencji, który w redakcji „Daily Mail" opowiadał swoje przeżycia w okresie opanowania miasta przez czerwonych.

Sygnałem do rozpoczęcia wojny domowej było w Walencji podpalenie kościoła San Juan del Mercardo. Gdy stało się wiadomem, że skarby i kosztowności kościoła zostały przez zakrystjana usunięte, komuniści schwytali go i poddali wymyślnym torturom, podczas których ten wyzionął ducha. Jednocześnie rozpoczęła się nagonka na zakonnice i duchownych. Pałac biskupi został obrabowany i spalony. Drogocenne kielichy i inne naczynia kościelne można jeszcze dzisiaj znaleźć w różnych spelunkach, gdzie zbierają się najgorsze męty społeczne.

Z urządzania głośnych orgij zasłynął szczególnie czerwony komisarz Navacerrada, który po każdej hulaszczej nocy kazał przyprowadzać jeńców, których ku rozweselaniu towarzyszy poddawano torturom, a następnie rozstrzeliwano.

Zbolszewizowanie wojsk

MADRYCKICH.

Moskwa. — Agencja „Tass" donosi z Madrytu, że propaganda komunistyczna w szeregach armji rządowej czyni zadowalające postępy. Na odcinku Buitrago grupa komunistyczna w szeregach armji rządowej liczy już 500 osób. Organizowanie kadr komunistycznych rozwija się we wszystkich oddziałach armji rządowej. Żołnierze komunistyczni mają nawet własny organ.

DEKRET O ROZBROJENIU

Hendaye. — Wczoraj weszło w życie rozporządzenie głównego komitetu rewolucyjnego, tyczące rozbrojenia milicji poza frontem. Ci, którzy chcą pozostać milicjantami, mają się zgłosić i zamieszkać w koszarach, ci zaś, którzy tego nie uczynią, zostaną rozbrojeni i powrócą do pracy.

SAMOCHÓD WPADA W TŁUM.

Londyn. — Podczas wyścigów samochodów turystycznych zdarzył się koło Belfastu tragiczny wypadek.

Wóz, prowadzony przez p. Chambersa, zarzucił i wpadł na przyglądający się tłum. 3 osoby zostały zabite na miejscu. Spośród 25 osób rannych, przewiezionych do szpitala, zmarły 3 osoby.

Komuniści francuscy żądają wywozu broni

dla wojsk czerwonych w Hiszpanii

GROŹBA STRAJKU W FABRYKACH BRONI.

Paryż. — Dzienniki prawicowe a zwłaszcza „Jour" i „Echo de Paris" oburzają się z powodu mieszania się skomunizowanych związków zawodowych metalowców do obrad gabinetu i do losów rokowań dyplomatycznych w sprawie utrzymania neutralności w Hiszpanji.

„Jour" pisze: Ministrowie obradowali pod groźbą strajku w fabrykach materjałów wojennych! Rząd stanął wobec dwu ultimatów: ze strony komunistów i ze strony metalowców z departamentu Sekwany. Oba ultimata żądają natychmiastowego zaniechania „blokady". Poza tem żądają wywozu broni, amunicji i samolotów dla rządu hiszpańskiego Larga Caballera i katalońskiego Companysa.

„Jour" pisze dalej, że premjer Blum opuścił radę gabinetową i przez 40 minut musiał tłumaczyć delegacji konieczność takiego postępowania. Między innemi zaznaczył, że jest w zgodzie z wszystkimi ministrami, jeśli oświadcza: Francja nie zmieni swego stanowiska!

„Echo de Paris" zaznacza w tytule, że rząd odrzucił ultimatum komunistyczne i przynajmniej oficjalnie dotrzymuje stanowiska w sprawie neutralności wobec Hiszpanji. Dziennik pisze następnie między innemi, że komuniści nie chcą słyszeć o neutralności, lecz domagają się odwołania zakazu wywozu broni, a w przeciwnym razie grożą strajkiem w fabrykach materjałów wojennych.

Już w piątek odbył się w fabrykach Hotchkissa półgodzinny strajk symboliczny. Po nim premjer otrzymał list z pogróżkami od dwóch tysięcy robotników, podczas gdy wszędzie w kraju odbywały się zgromadzenia.

Narady miały się dalej toczyć w nie-

Z dożynek kaszubskich.

Reprodukujemy zespół z Banina, biorący udział w tradycyjnych dożynkach kaszubskich. Na koniach — historyczna postać Pomorza — ks. Mestwin z giermkami.

dzielę, lecz krąży pogłoska, że mimo usiłowań rządu, już w poniedziałek może wybuchnąć strajk generalny w przemyśle metalowym.

Komunistyczna „Humanite" woła nadal o armaty i amunicję dla Hiszpanji i zapowiada wielkiemi literami 1-godzinny strajk w przemyśle metalowym w Paryżu i okolicy.

„Le Jour" wyraża przypuszczenie, że między rządem a partją komunistyczną i skrzydłem radykalnem marksistowskich związków robotniczych, może dojść do ostrego rozłamu.

PORTUGALJA WPROWADZIŁA FASZYSTOWSKIE POZDROWIENIE.

Paryż. — „Le Matin" donosi z Lizbony, iż potwierdza się wiadomość, że pozdrowienie faszystowskie zostało oficjalnie przyjęte w całej Portugalji.

Kierownictwa federacyj syndykalistycznych postanowiły również zrezygnować z ukłonu kapeluszem. Odtąd więc obowiązującem pozdrowieniem będzie podniesienie prawej ręki z otwartą dłonią.

SAMOLOT BOMBOWY PRZEMYCONO Z FRANCJI DO HISZPANJI.

Paryż. — „Le Jour" powraca jeszcze raz do sprawy udzielania materjalnej pomocy hiszpańskiej komunistom przez Francję i potwierdza pogłoskę o dostarczeniu do Madrytu samolotu bombowego typu „Bloch — 210".

„Samolot został z Francji przemycony i byłoby wskazane — dodaje dziennik — aby sprawą tą zainteresował się francuski minister spraw zagranicznych. Aparat pilotowany był przez francuskiego pilota, którego nazwisko jest dziennikarzowi znane. Po odstawieniu maszyny do Madrytu, pilot powrócił natychmiast do Tuluzy na hiszpańskim samolocie komunikacyjnym typu „Douglas".

Wspomniany samolot bombowy, według relacji „Le Jour" uległ przy drugim swoim locie na front rozbiciu. Zaś z 14 samolotów „Devoitine" dostarczonych z Francji, zaledwie 2 są jeszcze w użyciu. Reszta została przez powstańców zestrzelona względnie uszkodzona pod czas lądowania.

„Co się tyczy bombowca „Bloch — 210" — kończy „Le Jour", to niewątpliwie fabryka Bloch mogłaby panu ministrowi udzielić dokładniejszych informacyj w tym względzie".

W manewrach pod Reims

studiowano warunki wojny na wschodzie.

Paryż. — W poniedziałek w okolicach Aix en Provence rozpoczęły się wielkie manewry jesienne armii francuskiej. W manewrach tych wezmą udział trzy dywizje piechaty, dywizja kawalerii z oddziałami zmotoryzowanemi, dwa pułki saperów oddziały czołgów i liczne eskadry lotnicze.

Podając powyższą wiadomość, prasa paryska znaznacza, że poprzedni projekt udziału w powyższych manewrach gen. Śmigłego-Rydza uległ zmianie, gdyż temat manewrów odbiega od założeń i warunków działań na wschodzie. Z tego względu zorganizowano dla gen. Śmigłego-Rydza specjalne manewry w okolicach Reims, przystosowane zarówno swem założeniem, jak i składem bojowym walczących stron, do warunków mogących zainteresować dowódców polskich.

Odroczenie przyjazdu gen. Rydz-Smigłego.

Warszawa. — Wyznaczony na dzień 8 bm. powrót generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego do kraju uległ odroczeniu.

Jak donoszą generał Rydz-Śmigły po drodze zatrzyma się w jednej miejscowości zagranicznych na 2 lub 3 dni.

Opóźnienie przyjazdu gen. Rydza-Śmigłego do Warszawy nie wpłynie na zmianę programu jego powitania przez stolicę i wszystkie miejscowości leżące wzdłuż kolei Zebrzydowice—Warszawa. Powitanie to będzie miało charakter uroczysty.

ECHA ZAJŚĆ W WIERZCHOSŁAWICHACH.

Kraków. — W związku z zajściami jakie miały miejsce 15 sierpnia na zebraniu Stronnictwa Ludowego w Wierzchosławicach, władze bezpieczeństwa w ciągu dalszych dochodzeń przeprowadziły aresztowania wśród mieszkańców wsi Łopów, Dąbrówka Szczepanowska, Wierzchosławice i Jurkowa. Na aresztowanych ciąży zarzut brania udziału w pobiciu wywiadowcy Ratajczyka i napadu na posterunek P. P.

Starcia w Warszawie

podczas obchodu „krwawej środy".

Warszawa. — Z okazji 30-lecia t. zw. „krwawej środy", w stolicy odbył się uroczysty obchód. Obchód tej daty zorganizowany został w Warszawie przez PPS.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się w poszczególnych dzielnicach miasta zbiórki org. robotniczych ze sztandarami i transparentami, skąd następnie nastąpował wymarsz do centrum miasta na pl. Marsz. Piłsudskiego, gdzie na g. 12 w południe wyznaczona została ogólna zbiórka wszystkich organizacyj PPS. Po wygłoszeniu kilku okolicznościowych przemówień uformował się pochód, na czele którego kroczył komitet wykonawczy PPS. CKW. Pochód ten przeszedł ulicami miasta na stoki Cytadeli, na miejsce straceń, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Tu też nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Podczas pochodu socjalistycznego doszło w kilku wypadkach do starć z grupami członków O. N. R. Policja zlikwidowała zajścia.

Doszło także do zajść antyżydowskich. w Al. Jerozolimskich, na Nowym Świecie, na Krakowskiem Przedmieściu, na Pl. Napoleona i w kilku innych miejscach. Na ul. Świętokrzyskiej wybito 6 szyb wystawowych. Jedenaście osób zgłosiło się na pogotowia po opatrunki. Ciężej ranny został Ignacy Pliksilber na Placu Napoleona.

Zajścia w Radomiu

Radom. — W niedzielę, dnia 6 b. m. w związku z 30-letnią rocznicą „krwawej środy", miejscowa P. P. S. i T. U. R. zorganizowały zjazd z okolicznych powiatów. W pochodzie w Radomiu wzięło udział około 2,500 osób.

W chwili, gdy pochód mijał lokal Str. Narodowego przy ul. Żeromskiego z końcowych szeregów pochodu wzniesiono kilka okrzyków, na które odpowiedziano z lokalu. Po utarczkach słownych wybito kamieniami szyby w lokalu Stronnictwa Narodowego, Sokoła, szkoły muzycznej im. Szopena i Banku Spółdzielczego, który mieści się na parterze budynku lokalu Stron. Nar. Równocześnie wywiązała się bójka, w której ogółem 14 osób zostało poturbowanych i pokaleczonych. W czasie awantury padł strzał, który zranił lekko w nogę robotnika Głąbickiego.

W związku z zajściami prokurator wdrożył dochodzenia celem ustalenia, jaką rolę odegrać mogli w zajściu komuniści.

WIELKIE NADUŻYCIA PODATKOWE W „ZBOŻO-MŁYNIE W WILNIE

Wilno. — W zakładach „Zbożomłyn" dokonano rewizji, która ujawniła wielkie nadużycia na szwodę skarbu państwa.

Celem zmniejszenia wymiaru podatku dochodowego, „Zbożo-młyn" prowadził rejestr t. zw. martwych dusz, które figurowały w księgach, jako pobierające procent od pożyczek, prowizję od dokonanych trazakcyj i wielkie sumy za surowce, których wagóle nie sprowadzano.

Na postawie wyników rewizji właściciele „Zbożo-młyna", Izrael Brancowski, Dawid Kagan, Judel Feldman i buchalter Jojne Freiwid zostali postawieni w stan oskarżenia.

Przygody lotników polskich

Moskwa. — Balon „Warszawa 2" z pilotami Hynkiem i Janikiem wylądował dn. 1 b. m. o godz. 2.50 według czasu warszawskiego na terenie rady wiejskiej (sielsowietu) Czepiec w rejonie Biełoziero (dawny Pietropawłowsk) w odległości 8 klm. na południowy wschód d wsi Maksimow.

Lądowanie nastąpiło na błotach. Lotnicy, zostawiwszy balon, udali się piechotą w kierunku południowym przez bagna. Droga była niezmiernie ciężka i trudna, o czym świadczy fakt, że na przebycie odległości, wynoszącej niespełna 5 klm. lotnicy zużyli 3 godziny czasu. Aeronauci polscy szli cały czas w kierunku lasu, który wydawał się im wyżej położony. Droga przez los zajęła im około godziny czasu.

Około południa lotnicy spotkali na łąkach pod wsią Maksimow pastucha, który przyprowadził ich do wsi. Ludność przyjęła lotników polskich bardzo serdecznie. We wsi lotnicy zmuszeni byli pozostać całą dobę, gdyż padał ulewny deszcz.

Następnego dnia w towarzystwie kilku nastu włościan, lotnicy udali się na miejsce lądowania balonu. Po wielkich wysiłkach udało się wydobyć z trząsawiska powłokę balonu i instrumenty. Kosza jednak nie udało się wydostać. Trzeba było go zostawić.

Po przetransportowaniu powłoki balonu do rejonu Biełoziero, lotnicy wraz z balonem udali się koleją do Biełoozierska, odległego o 100 klm., skąd odlecieli samolotem do stacji kolejowej Czerepowiec, a stamtąd koleją do Leningradu dokąd przybyli w dniu wczorajszym. Z Leningradu lotnicy udają się wprost do Warszawy.

Lotnicy początkowo mieli wiatr w kierunku północno - wschodnim, który nad obwodem Kalinińskim zmienił się na północny, a następnie na zachodni, wobec czego lotnicy musieli lądować.

W odległości 30 klm od miejsca lądowania balonu „Warszawa 22" lądował balon „Polonia".

Balon L O.P.P. zaginiony!

Warszawa. — Absolutny brak wiadomości o losach załogi „LOPP" budzi już poważny niepokój o losy kpt. Janusza i por. Brenka. Nie ulega kwestji, że musieli wylądować bądź w tundrach północnych, bądź w głębi lasów Karelskich, gdzie na przestrzeni wielu kilometrów niema nawet wsi. Niepokój wzmaga jeszcze wiadomość, iż w okolicach tych grasują stada wilków i niedźwiedzi, zapowiadających wczesne nadejście zimy. Jak wiadomo obaj nasi piloci nie mają przy sobie broni, pozatem zarówno kpt. Janusz i por. Brenk nie władają zupełnie językiem rosyjskim. Całe szczęście, że zabrali ze sobą kombinezony na futrze, co uchroni ich od zamarznięcia. Najgorzej przedstawia się sprawa aprowizacyjna. Dzisiaj mija już 9-ty dzień od ich startu. Niema mowy, żeby przy najoszczędniejszym gospodarowaniu zapasami, mieli jeszcze cokolwiek do jedzenia.

Kpt. Janusz nie jest żonaty, natomiast por. Brenk ożenił się bardzo niedawno i młodziutka jego żona oczekująca go w Toruniu, przeżywa katusze niepokoju o małżonka.

Kierownictwo zawodów łącznie z aeroklubem R. P. czyni wszelkie usiłowania dla uruchomienia jaknajintensywniejszej akcji ratunkowej. Kilka razy dziennie prowadzone są rozmowy telefoniczne z ambasadą polską w Leningradzie, gdzie nas attache wojskowy kpt. Harland energicznie zabiega u władz sowieckich o uruchomienie wszelkich możliwych form akcji ratunkowej. Kilkadziesiąt samolotów wojskowych i centralnego aeroklubu sowieckiego przeszukuje rozległe połacie tundry archangielskiej, Karelii, półwyspu Kola i wybrzeży morza Białego. Co dwie godziny radio sowieckie nadaje komunikat do ludności, zachęcając ją do współdziałania w poszukiwaniach. Z inicjatywy płk. Wolszlegera kpt. Harland zwrócił się z prośbą do sowieckiego radia, by co dwie godziny nadawano króciutki komunikat w języku polskim, mniejwięcej tej treści:

„Kpt. Janusz — szukamy — rozpalić ognisko".

Kpt. Janusz posiada małą stację radiową odbiorczą. Zdaniem jego władz nawet w razie wyruszenia w daleką pieszą wędrówkę, dla odszukania osiedli ludzkich, zabierze radiostację z sobą, usiłując od czasu do czasu nawiązać kontakt z radiem moskiewskiem. Jednem słowem robi się wszystko, co jest w mocy ludzkiej, aby odnaleźć zaginionych lotników.

Prawdopodobnie załoga balonu „Polonii" kpt. Burzyński i kpt. Pomaski pozostaną w Leningradzie, aż do chwili odnalezienia balonu „LOPP", ponieważ odbyli oni świeżo lot i najlepiej mogą zorjentować się w kierunkach wiatru i skierować poszukiwania na właściwe tory, zwłaszcza że poszukiwania te są tak dalece utrudnione, skutkiem olbrzymich przestrzeni, które należy zbadać.

Zaginiony balon polski „L. O. P. P."

Załoga zaginionego bez wieści balonu „LOPP": kpt. Janusz i por. Brenk.

ARESZTOWANIE ADWOKATA W. RYKOWSKIEGO.

Warszawa, — Aresztowano w Warszawie, adwokata Wiesława Rykowskiego (Kapucyńska 3), z polecenia prokuratora Pawlikowskiego, mającego nadzór nad urzędem śledczym. Powodem aresztowania adwokata były skargi, składane przez klientów o przywłaszczeniu depozytów i sum klientowskich. Ostatnia skarga zarzucała adw. Rykowskiemu przywłaszczenie depozytu 4.000zł. W kołach adwokackich krążyły nadto słuchy, że adw. Rykowski ukrywa się. Wspominano również wypadek puszczenia w obieg czeku na 50,000 zł. powierzonego mu na przechowanie.

Obok Parylewiczowej zasiądzie

W SĄDZIE WIELE INNYCH OSÓB.

Śledztwo w sprawie Parylewiczowej i tow. prowadzone jest z niesłabnącem nasileniem. Wskutek rozszerzania się kręgu śledztwa i ujawnienia nowych gałęzi dodano do pomocy sędziemu dr. Korusiewiczowi trzech asesorów i kilku aplikantów. M. in. stwierdzono, że działalność Parylewiczowej była istotnie wszechstronną. Interwencje jej podejmowane były również i w sferach inwalidzkich, jeśli chodziło o rozdział koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych, o przydział hurtowni sprzedaży wyrobów tytoniowych, a nawet interweniowała o przydzielenie koncesyj fotograficznych.

Wina Parylewiczowej i Fleischerowej jest najzupełniej udowodnioną, jednakże w dalszym ciągu bada się różne dowody interwencyj i rozgranicza się, które z nich było czysto protekcyjne, a które dokonywane były za świadczenia pieniężne. Niemniej jednak dziś już wiadomo, że nie one jedne zasiądą na ławie oskarżonych i że będą miały być może dużo twarzyszy i towarzyszek.

Jak już swego czasu zaznaczaliśmy, główny teren działalności występczej oskarżonych rozciągał się na woj. krakowskie i kieleckie, jednakże wskutek przeniesień różnych osób, zamieszanych w tę aferę do innych województw, prowadzone są w różnych częściach Polski dochodzenia. Dlatego też sędzia dr. Korusiewicz zmuszony jest wyjeżdżać poza Kraków. W wypadkach mniej ważnych odnośne osoby przesłuchiwane są na miejscu przez tamtejszych sędziów.

WYPADEK NA LOTNISKU W MAKOWIE.

Kraków. — Na lotnisku w Makowie wydarzyła się w poniedziałek przed południem katastrofa lotnicza. Mianowicie o g. 11.20 przed poł. wzniósł się do lotu samolot i spadł z niewielkiej wysokości, druzgocąc się zupełnie. Pilot samolotu Kazimierz Prędowski i obserwator Stefan Finder odnieśli ciężkie rany i zostali wysłani pociągiem do szpitala w Nowym Targu.

Dla przewiezienia rannych zatrzymano specjalnie pociąg, zdążający do Nowego Targu. Lotnisko i samolot zabezpieczono do przybycia komisji śledczej.

GROŹNY POŻAR W KOPALNI BORYSŁAWSKIEJ.

Drohobycz. — W niedzielę, 6 b. m. około g. 10 wieczór wybuchł groźny pożar w szybie „Tonusia III" w Borysławiu. Ogień strawił całą wieżę wiertniczą, oraz wagon ropy, który znajdował się w zbiorni ku obok wieży.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, ogień zdołano zlokalizować i nie dopuścić do rozszerzania się na sąsiednie objekty kopalniane. Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieumiejętnego prowadzenia robót w czasie t. z. łyżkowania szybu. Szkody są b. znaczne, jakkolwiek narazie nieustalone.

5.000 zł. za ból moralny

po stracie córki w katastrofie.

Z Krakowa donoszą: Podczas słynnej katastrofy kolejowej w Krzeszowicach w październiku 1934 r. utraciła życie m. in. Janina Kowalczykówna, studentka wydziału prawa U. J., córka dyrektora Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Westa" w Katowicach.

Ojciec jej, Tomasz Kowalczyk, w jakiś czas po pogrzebie zaskarżył P. K. P. o zwrot wszystkich wydatków, związanych z pogrzebem, wynoszących około 9,000 złotych, oraz o przyznanie nawiązki za ból moralny w wysokości 15,000 złotych, z tem jednak, że całą mającą być przyznaną kwotę za ból moralny przeznacza na mającą być utworzoną fundację dobroczynną imienia swojej córki.

W czwartek odbyła się rozprawa w krakowskim sądzie cywilnym. Prokuratoria Generalna, zastępująca skarb państwa, była zdania, że nie należy się nawiązki za ból moralny przy stracie dziecka. Sąd jednak zajął inne stanowisko i przyznał łączną kwotę 14,000 zł. W tem około 5,000 zł. jako nawiązkę za ból moralny, a 1,000 zł. na koszta procesu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Bielsk. — W poniedziałek około godz. 10-tej rano zdarzyła się katastrofa samochodowa na szosie wojewódzkiej, prowadzącej z Cieszyna do Bielska.

Niedaleko Jaworza najechał samochód Nr. Rej. W. 27002, pochodzący z Warszawy, w szybkiem tempie w kierunku Bielska na rowerzystę, 23-letniego Franc. Wróbla, zamieszkałego we Wieprzu, pow. Żywiec, zdążającego do pracy do Skoczowa, wyrzucając go z siodła i niszcząc rower doszczętnie. Wróbel doznał ciężkich uszkodzeń, a mianowicie silnie tłuczoną ranę na głowie, na rękach i nogach. Na skutek najechania, auto znalazło się w przydrożnym rowie. Zawezwane pogotowie ratunkowe z Bielska przewiozło Wróbla w groźnym stanie do szpitala powsz. w Bielsku.

Kino „EDEN" — I-sza ALEJA Nr. 12.

Nowy film polski i pierwsza polska komedja sensacyjna

Tajemnica panny Brinx

Role główne: ALMA KAR, L. ŻELICHOWSKA, H. GROSSÓWNA, D. KALINÓWNA, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, M. ZNICZ, A. ŻABCZYŃSKI i inni.

NAD PROGRAM: Humoreska kreskowa w kolorach i Tygodnik.

KRONIKA

Częstochowa 9 WRZEŚNIA Środa

Dziś — Piotra Klaw.
Jutro — Mikołaja z Tol.
Wschód słońca o godz. 5,09
Zachód „ „ 18,14
Kalendarzyk historyczny:
Śmierć Anny Jagiellonki, żony Stefana Batorego 1596 r.

— Z ruchu pątniczego. Przybyły następujące pielgrzymki do Częstochowy: dn. 7 b. m. z Berdowa, pow. Opatowski 170 osób, Miechowa — 400, Istebna (Górny Śląsk) — 200, Sochaczewa — 120, Jeżowa, pow. skierniewicki — 1455, Gdyni — 310, Bedonu, pow. łódzki — 76, Łukowa — 195; dnia 8 b. m. z Liskowa, powiat kaliski 380, Warszawy 1994, Warszawy — 1900 i Konstantynowa, pow. Święciański — 470 osób.

Przejazd gen. Rydza-Śmigłego przez Częstochowę

w czwartek, dn. 10 b. m., o godz. 9.18 r.

Według nadeszłej dziś do Częstochowy wiadomości, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły w drodze powrotnej z Francji przejeżdżał będzie przez Częstochowę w czwartek, dn. 10 b. m., o godz. 9-ej m. 18 rano specjalnym pociągiem, który nadejdzie w 15 minut po normalnym pociągu wiedeńskim.

W tym też terminie gen. Rydz-Śmigły zostanie uroczyście powitany na dworcu kolejowym w Częstochowie według programu, ogłoszonego już przez Komitet Obywatelski.

*

Komitet Obywatelski Powitania Naczelnego Wodza Generała Śmigłego-Rydza w Częstochowie, zgodnie z uchwałą, powziętą w dniu 6-go września, prosi prezesów organizacyj i związków o przybycie wraz z pocztami sztandarowymi na peron dworca kolejowego w Częstochowie w czwartek, dnia 10 września o godzinie 8-ej m. 30.

— Zmiana na stanowisku tymcz. prezydenta miasta? Rozeszły się pogłoski o bliskiej zmianie na stanowisku tymcz. prezydenta miasta Częstochowy, którym ma być mianowany b. wice-wojewoda wileński p. Jankowski. Narazie oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości brak.

— Wzrost kosztów utrzymania w Częstochowie. Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy na posiedzeniu w dn. 5 b. m. określiła koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej na 3 zł. 51 gr. dziennie, ustalając w ten sposób wzrost kosztów utrzymania o 0,58 proc. w ciągu miesiąca sierpnia w porównaniu z lipcem.

— Kursy Gimnazjalne T. N. S. W. Nauka na kursach, prowadzonych przez Zarząd Koła „Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych", a zatwierdzonych przez Kuratorjum O. S. K., rozpoczyna się w środę 9 b. m. o godz. 18-tej przy ul. Aleja Wolności 17, II piętro.

Kursy przyjmują kandydatów(tki) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, oraz przygotowują eksternistów do egzaminów 6-ciu, 7-miu i 8-miu klas (matura) gimnazjum matem. przyrodn. i humanistycznego.

Kursy T. N. S. W., prowadzone od szeregu lat solidnie i fachowo, przygotowały kilkadziesiąt osób do pomyślnie złożonych egzaminów państwowych, to też zyskały uznanie wśród miejscowego społeczeństwa i cieszą się wzrastającą frekwencją.

Z wieczoru Literacko-Artystycznego „Lit-Ars'u".

Wczorajszy wieczór literacko-artystyczny Lit-ars'u w teatrze Kameralnym był interesującą próbą sił i talentów grupy miejscowych autorów i wykonawców, a zbiorowa wycieczka w dziedzinę literatury, poezji i sztuki należała do imprez udatnych. Oczywiście maleńkie usterki były, jak to zresztą sami wykonawcy z humorem głosili, inną jednak miarę przykłada się do zawodowców rutynowanych, inną do amatorów scenicznych, trzeba więc tu uznać rzetelny wysiłek artystyczny, zwłaszcza, że wnosi on pewne wartości i ożywienie w martwotę naszego życia kulturalnego, a więc na poklask i zachętę w pełni zasługuje. Dla ścisłości zaznaczyć wypada, że produkcje wokalno-muzyczne miały wykonawców zawodowych, również zresztą członków Lit-ars'u.

Część literacką wieczoru wypełniły utwory członków Lit-ars'u pp. J. Mikołajtisa, K. Browicza i L. Kucharskiego, a więc recytacje prozy, poezyj, dalej wiersze satyryczne, nawet i skecze, w wykonaniu autorów i przy współudziale niezawodnego w charakterystycznych rolach p. A. Poliszewskiego, p. T. Woźniakowskiego i p. Z. Kucharskiej, która zapowiadała zarazem część pierwszą programu, podczas gdy dowcipnym konferansjerem części drugiej, wesołej, był p. K. Browicz. Wdzięczny obrazek „Przy ognisku" — gawędę przygotowaną pod kierunkiem p. J. Niemierki, odtworzyli uczniowie-harcerze z p. L. Wysockim na czele.

Część wokalno-muzyczną wypełnili znani wykonawcy: art.-śpiewaczka p. I. Sorzonowa pięknie odśpiewała pieśni Karłowicza, Benatzky'ego i Rubinsteina; doskonały skrzypek prof. T. Wawrzynowicz odegrał z maestrią utwory Monti'ego, Kreislera i Brahmsa; obdarzony silnym i dobrym głosem tenorowym p. J. Oberski odśpiewał pieśni Galla, Bizeta i Noskowskiego. Akompaniament spoczywał w rękach p. St. Drabowicza.

Publiczność darzyła wszystkich wykonawców oklaskami, a ze strony Lit-ars'u w przerwie podejmowana była ofiarowanymi przez cukiernię Z. Gospodarka, fabrykę p. P. Dębskiego i browar K. Szwede ciastkami, czekoladkami i wodą sodową, co stanowiło niespodziankę wieczoru. — Instalację radiową zaofiarowała firma Fada-Radio p. Dyderskiego.

Zaznaczyć należy, że dochód z imprezy przeznaczony był na Fundusz Obrony Morskiej.

— Przybór rzeki Warty. Wczoraj w nocy stan wody na rzece Warcie podniósł się znacznie.

Prąd dość silny zniósł przy moście na ul. Strażackiej ochronę z drzewa, podmywając brzeg.

Wysokość wody nie jest jednak niepokojąca.

— Podwyżka cen węgla. Na okres zimowy kopalnie węgla zniosły już rabaty. Wobec tego w hurcie cena węgla została podniesiona o 2 zł. na tonnie. Spowodowało to jednocześnie zwyżkę cen w detalu o 20 groszy na jednym metrze. Cena węgla w składach wynosi zależnie od gatunku 3.60 do 4 zł. za jeden metr.

Z uroczystości na Jasnej Górze

W DNIU NARODZENIA NAJŚW. MARYI PANNY.

Doroczna uroczystość odpustowa Narodzenia Najśw. Maryi Panny zgromadziła liczne rzesze pątnicze, znacznie jednak mniejsze, niż w święto Matki Boskiej Częstochowskiej 26-go sierpnia, kiedy pod murami Jasnej Góry stanęło około 250,000 pątników ze wszystkich stron kraju. Obecnie liczba przybyłych pątników sięga kilkudziesięciu tysięcy osób, przybyłych niemal wyłącznie w pieszych pielgrzymkach.

Dzień 8-go września mimo zniesienia święta oficjalnego od rana w całem mieście nosi charakter półświęta. Szkoły są nie czynne, jak też niektóre fabryki i banki, sklepy w godzinach nabożeństw uroczystych przeważnie zostały pozamykane, liczne zastępy częstochowian podążyły na Jasną Górę, aby wziąć udział w sumie pontyfikalnej. Do podniesienia uroczystego nastroju i charakteru święta przyczynił się tradycyjny zwyczaj iluminowania okien mieszkań prywatnych, który w tym roku był wyjątkowo szeroko dopełniony. Oświetlone były rzęsiście okna mieszkań nietylko w dzielnicy podjasnogórskiej, ale i w śródmieściu.

Na specjalną uwagę zasługuje piękna iluminacja gmachu Magistratu, co jest pierwszym wydarzeniem tego rodzaju od lat dzięki wnioskowi Str. Nar. i uchwale Rady Miejskiej. Na frontonie gmachu ratusza widniał już wczoraj wieczorem artystycznie wykonany, duży wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, prześwietlony jak witraż, cały zaś gmach był udekorowany i iluminowany, co sprawiało wrażenie nie tylko pięknej estetycznej dla oka całości, ale miłej i bliskiej sercu każdego Polaka-katolika.

*

Uroczystości ku czci Najśw. Maryi Panny rozpoczęły się w poniedziałek wieczorem wielką procesją Eucharystyczną po wałach klasztornych, którą celebrował Najdostojniejszy Arcypasterz diecezji częstochowskiej J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, jak i następnie nabożeństwo przed ołtarzem prowizorycznym, wzniesionym na wałach. Podniosłe kazanie w czasie nabożeństwa do tłumnych rzesz pątniczych wygłosił O. Alfons Jędrzejewski. — Jasna Góra z oświetloną reflektorami wieżą i rzęsiście iluminowanym szczytem wyglądała przepięknie.

Po nabożeństwie i procesji wieczornej trwała przez całą noc adoracja Najśw. Sakramentu w Bazylice, gdzie już od północy odprawiane były msze św., zarówno jak i w kaplicy Matki Boskiej. Pierwszą mszę św. o północy odprawił w Bazylice O. Generał Pius Przeździecki, wygłaszając zarazem podniosłe kazanie.

W dniu dzisiejszych uroczystości sumę pontyfikalną przed szczytem celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście licznego duchowieństwa, kazanie zaś wygłosił ks. prałat dr. Karczmarczyk, dyrektor Akcji Katolickiej w Płocku. — Plac przedszczytowy zapełniły wielkie rzesze pątnicze, jak i tłumnie przybyli częstochowianie.

W dalszym ciągu porządek dzisiejszych w dn. 8 września nabożeństw na Jasnej Górze jest następujący: o godz. 3-ej po poł. Droga Krzyżowa, o godz. 3-ej i pół nieszpory, o godz. 4-ej różaniec w Bazylice i przed szczytem, wreszcie o godz. 7-ej wiecz. procesja Marjańska ze światłem po wałach i nabożeństwo, które zakończy wzniosłe uroczystości w dniu narodzenia Najśw. Maryi Panny.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

W środę dnia 9 b. m. o godz. 17 (punktualnie) odbędzie się plenarne zebranie Członkiń Związku w nowym lokalu na parterze przy ul. Kilińskiego nr. 13.

We czwartek odbędzie się pierwsze zebranie towarzyskie z bridżem, szachami i t. p. zaś w sobotę o godz. 20 zabawa z tańcami p. n. „Po remoncie otwieramy" — dla P.P. Członkiń, ich rodzin oraz sympatyków Związku.

— Pośrednictwo pracy. Według ostatnich obliczeń, wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w ub. miesiący 59.975 osób, w tem 54.645 mężczyzn i 5.330 kobiet. Na terenie województw centralnych skierowano do pracy 20.688 osób, w tem w m. st. Warszawie 2.772, w województwach zachodnich 25.544, z tego na Śląsku 13.773, w południowych 9.967, oraz w województwach wschodnich 3.776 osób.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy, przypada na grupę robotników przemysłowych 53.776 osób, górnicy 3.906, hutnicy 523, metalowcy 2.688, włókienniccy 2.151, robotnicy budowlani 3.710, inne zawody 1.485, niewykazujący zawodu 39.313), na grupę robotników rolnych 1.499, na pracowników umysłowych 1705 młodocianych 1.456 i na służbę domową 1.539 osób.

Sensacyjny proces hr. Brasowej

Ostateczne rozstrzygnięcie znajdzie niebawem głośna sprawa o majątki w Częstochowie i Ostrowach po W. księciu rosyjskim Michale, o które zgłosiła — jak wiadomo — pretensje hr. Brasowa, morganatyczna żona brata rosyjskiego cara.

Sprawę tę rozpatrzy już w październiku b. r. wzmocniony komplet Sądu Najwyższego w Warszawie.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 8-go na 9 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37,

Z Sądu Okręgowego

Echa tragedji w Ubezpieczalni.

W dniu 7 kwietnia b. r. o godz. 10 rano do lekarza dr. Kahla w Ubezpieczalni przybyła w charakterze pacjentki 38-letnia Stanisława Stępniówna, żądając wydania świadectwa, mającego stwierdzić jej stan panieński, a potrzebnego rzekomo do wniesienia skargi o alimenta.

Gdy lekarz odmówił wydania świadectwa, wówczas Stępniówna wydobyła z pod palta duży łom - pilnik i znienacka uderzyła lekarza w prawą skroń, a następnie korzystając z oszołomienia zadała mu drugi cios w głowę.

Na pomoc lekarzowi pospieszył personel, zatrzymując niebezpieczną furjatkę oraz zajmując się rannym.

Żona dr. Kahla na skutek wieści o wypadku i doznanego wzruszenia zmarła na udar serca.

Wczoraj Sąd Okręgwy o godz. 13, przystąpił do rozpatrzenia sprawy oskarżonej Stępniówny.

Oskarżona oświadczyła, że ją zawsze zbywano, a po ostatecznej odmowie uderzyła doktora i wcale tego nie żałuje.

Sąd skazał Stępniównę na 2 lata więzienia i na umieszczenie w zakładzie dla psychicznie chorych.

10 i 8 lat więzienia.

Stefan i Józef Czapnikowie wczoraj stanęli przed Sądem, oskarżeni o dokonanie zabójstwa.

Sprawa przedstawia się następująco. Do Weroniki Kluza zalecał się Józef Czapnik, ale dostał kosza, bowiem wiejska piękność postanowiła wyjść za mąż za Bolesława Sękiewicza.

Wówczas Józef Czapnik zaczął się odgrażać, że nie dopuści do tego, a nawet w dniu ślubu to mu głowę rozpłata.

Przed ślubem też rywala, idąc obaj z bratem, spotkali Sękiewicza. Stefan Czapnik, podżegany przez swego brata, napadł na Sękiewicza i pobił go po głowie laską tak silnie, że ten na drugi dzień zmarł.

Sąd skazał Stefana Czapnika na 10 lat więzienia, a Józefa na 8 lat.

— Wybicie szyb w oknach. Mazur Nalja (Rynek Narutowicza 14) zameldowała w policji, że bracia Jan i Izydor Błaszczyk, zam. w tymże domu, wybili w oknach jej mieszkania szyby wart. 2 zł. i grożą jej zabiciem.

— Zatrzymani złodzieje węgla. Zatrzymani zostali: Deska Leon (Złota 97) i Turek Józef (Niewielka 3), którzy dokonali kradzieży węgla z rampy kolejowej na szkodę P. K. P.

— Zatrzymanie złodziejki kieszonkowej. Zatrzymano Władysławę Klimczyk zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Narutowicza nr. 45, która usiłowała dokonać kradzieży pieniędzy z kieszeni w klasztorze.

— Znaczna kradzież. W związku z dokonaną w dniu 5 bm. kradzieżą manufaktury wart. 3500 zł. ze sklepu Zenona Jeske, przy ul. Narutowicza 44, jako sprawcy tej kradzieży zatrzymani zostali — Walczyk Bolesław i Sosna Mieczysław, zam. w Częstochowie, których zatrzymano, a skradzioną manufakturę oddano poszkodowanemu.

— Pobity za odmowę dania pieniędzy na wódkę. Tomiński Lucjan, zam. przy Rynku Wieluńskim nr. 25 zameldował w policji, że Staniowski Jan, zam. przy ul. Bielskiej róg Rynku Wieluńskiego pobił go o to, że nie chciał mu dać pieniędzy na wódkę, a następnie zerwał mu antenę radiową umieszczoną na dachu domu.

Żydowski wiec

z komunistycznemi okrzykami.

W ub. sobotę odbył się w podwórzu jednego z domów przy ul. Nadrzecznej wiec żydowski przedwyborczy Bundu do gminy żydowskiej, lista nr. 4.

Po przemowach mówców jeden z pośród obecnych zaczął wznosić okrzyki antypaństwowe.

Natychmiast został on zatrzymany przez funkcjonarjusza Wydziału Śledczego.

Podziałało to na tłum żydów tak, że zajęli groźną postawę wobec tego faktu, a gdy funkcjonarjusz W. Śl. chciał odprowadzić zatrzymanego, obrzucili go kamieniami. Dopiero na energiczne zapewnienia użycia broni — żydzi cofnęli się.

Zatrzymanym okazał się Szylit Icek, zam. przy ul. Kopernika 11, znany policji jako komunista.

Trzeba napiętnować fakt bezczelności żydowskiej uprawiania komunizmu pod płaszczykiem zebrań przedwyborczych.

— Piłki pochodzące z kradzieży. Zatrzymano Podlipnego Franciszka, lat 27, bez stałego miejsca zamieszkania, przy którym znaleziono trzy piłki do cięcia metali, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży.

Bezwzględna walka

z zatruwaniem się ludności eterem.

W latach 1933, 1934 i 1935 policja śląska oraz śląska straż graniczna skonfiskowały na terenie Górnego Śląska ogółem 180 litrów i 3188 kg. eteru, pochodzenia niemieckiego i czeskiego. Eter skonfiskowano u 501 osób; przeważnie przemytników.

Pisaliśmy niejednokrotnie, że niektóre powiaty na Śląsku, szczególnie rybnicki, pszczyński, lubliniecki i świętochłowicki — zalane są wprost eterem metylowym, którym narkotyzuje się ludność. Eter służy do przyrządzenia specjalnych nalewek, ludność pije go z kawą, wodą, mlekiem, sokami i t. d. Zbytecznem jest dodawać, że eter ten wywołuje niezwykle ujemne skutki i niszczy system nerwowy. Dzieci eteromanów są zwykle bardzo tępe. Wszystkie władze na Śląsku z władzami szkolnemi włącznie prowadzą energiczną walkę z eteromanją, bardzo rozpowszechnioną na Śląsku, szczególnie w wymienionych powiatach. Eter sprzedaje się w prywatnych rozlewniach eteru, które władze tępią bezwzględnie.

Kronika sportowa

Wyścig kolarski Berlin — Warszawa.

We wtorek, 8-go września, wyrusza z Berlina stawka 26-ciu kolarzy, aby na trasie do Warszawy rozegrać 6-etapowy wyścig. Będzie to właściwie trzeci mecz szosowy Polska — Niemcy. Każda strona wystawia zespół 13-tu zawodników, a klasyfikacja przewiduje sumowanie wyników 6-ciu najlepszych w każdej drużynie, po każdym etapie.

Pierwsze dwa wyścigi wygrali Niemcy. W roku 1934-tym sprawili oni nam formalną łaźnię, lecz już rok ubiegły wykazał niemal równość sił. Obecnie szanse zdawałyby przemawiać na korzyść naszą, bowiem Niemcy przygotowywali się głównie do wyścigu olimpijskiego na dystansie 100 klm., podczas gdy etapy meczu wynoszą ponad 200 klm. Niestety i u nas P. Z. T. K. nie przeprowadził planowanych pierwotnie przygotowań, a szosowcy polscy stają do walki również bez treningu na dłuższych trasach.

Korzystny jest dla nas kierunek trasy: Berlin — Warszawa. Odegrać tu powinna rolę znajomość jej końcowych, decydujących odcinków, gdzie szosy są zdecydowanie gorsze, niż w Niemczech. O wyniku walki zadecyduje też większa odporność fizyczna kolarzy. Na szybkość końcową liczyć nadal nie możemy, gdyż Niemcy są w niej zdecydowanie górą.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

KRÓL EDWARD VIII JEDZIE DO WIEDNIA.

Budapeszt 8,9. — Król angielski Edward VIII bawił wczoraj w Białogrodzie, dziś rano przybył pociągiem do Budapesztu, skąd odjechał po krótkim postoju do Wiednia.

Strajk we Francji

250.000 ROBOTNIKÓW OKUPUJE FABRYKI, ŻĄDAJĄC WYSŁANIA ARMAT i SAMOLOTÓW DO HISZPANJI.

Paryż 8,9 — W ośrodkach przemysłu metalurgicznego wybuchł strajk demonstracyjny.

250.000 skomunizowanych robotników okupuje fabryki i w okrzykach chóralnych domaga się wysyłania armat i samolotów do Madrytu dla czerwonych wojsk rządowych.

Walki w San Sebestian

ANARCHIŚCI CHCĄ ZNISZCZYĆ MIASTO.

Irun, 8.9. — W San Sebastian, do które go coraz bardziej zbliżają się wojska powstańcze, doszło do walki między baskijczykami a oddziałami anarchistów hiszpańskich.

Anarchiści, przewidując rychłą konieczność oddania San Sebastian, chcą zniszczyć miasto wraz ze wszystkimi gmachami i zabytkami. Pozakładali już pod gmachy ładunki dynamitowe. Tymczasem narodowi baskijczycy nie pozwolili na barbarzyńskie zniszczenie i wysadzenie gmachów w powietrze. Wywiązała się walka na ulicach miasta. Całą noc ubiegłą trwała gwałtowna strzelanina.

Nadal brak wiadomości

O BALONIE „LOPP".

Warszawa 8,9. — Do południa dnia dzisiejszego nadal nie nadeszły żadne wiadomości o zaginionym balonie polskim „LOPP".

Natomiast załoga balonu „Warszawa II", kpt. Hynek i inż. Janik, wyjechała już z Leningradu do Warszawy.

Przed meczem Polska — Niemcy.

Niemiecka drużyna piłkarska na mecz z Polską w dniu 13 września, przyjeżdża do Warszawy w sobotę rano i zamieszka w hotelu „Bristol". Po meczu zespół będzie przyjęty bankietem w hotelu „Europejskim", a wyjazd do Berlina nastąpi w poniedziałek rano.

Niemcy wystąpią w czerwonych koszulkach, czarnych spodenkach i czarnych getrach. Ekspedycja niemiecka liczy 13-tu graczy, dwu kierowników, trenera Nerza i sędziego linjowego. Sędzią głównym będzie Szwed Ekloeff, a sędzią linjowym ze strony Polski, p. Arczyński.

Początek meczu o godz. 15-ej min. 30.

*

Polacy na dalekich miejscach w biegu dookoła Rumunji.

W trzecim etapie biegu kolarskiego dokoła Rumunji, biegnącym na trasie Jassa — Czerniowce, zwyciężył Niemiec Kutzbach.

Polakom wyraźnie się nie wiedzie, przychodzą na dalekich miejscach. Najlepszym jest Duda, który zajął znów 8-e miejsce, natomiast zeszłoroczny triumfator biegu Daniel był dopiero 18-ty.

W Czerniowcach zawodników polskich witała serdecznie liczna kolonja polska.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Francuz Gallien. Faworyt biegu — Niemiec Busse wycofał się.

Drużynowo na pierwszem miejscu znajduje się Rumunja.

Kompromitująca porażka z Jugosławją.

W Belgradzie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia, który zakończył się zwycięstwem Jugosławii w stosunku 9:3 (5:0).

Polacy grali bardzo słabo. Najgorszą formacją drużyny było trio obronne, do czego przyczynił się brak Martyny na skutek kontuzji odniesionej na początku meczu. W ataku jako tako zadowoliły skrzydła, również i pomoc była nie nadzwyczajna.

Natomiast gra Jugosławii była znakomita. Górowała ona znacznie nad Polakami. Jugosłowianie z miejsca przejmują inicjatywę i zdobywają prowadzenie już w drugiej minucie. W 11-ej minucie podwyższają wynik do 2:0. W tej części gry ulega kontuzji Martyna, a na jego miejsce wchodzi Góra. Dalsze bramki dla Jugosłowian padają w 16-ej, 35-ej i 42-ej minucie. Pod koniec pierwszej połowy połowy zerwała się burza z ulewą, tak że mecz w drugiej połowie toczył się w bardzo ciężkich warunkach terenowych.

Po przerwie w miejsce słabego Madejskiego wszedł do bramki Andrzejewski. Zmiana ta okazała się korzystną dla drużyny polskiej, która grała znacznie lepiej, niż przed zmianą pól. Pierwsza bramka dla Polaków pada w 7-ej minucie z karnego, strzelonego przez Peterka, Jugosłowianie rewanżują się trzema bramkami, uzyskanymi w 17-ej, 21-ej i 30-ej minucie. Od tej chwili następuje okres lekkiej przewagi Polaków, dla których dwie dalsze bramki uzyskują Peterek w 32-ej minucie i Wodarz w 35-ej minucie. Na minutę przed końcem Jugosłowianie zdobyli 9-tą bramkę, ustalając wynik dnia.

Dzięki temu zwycięstwu Jugosłowianie zdobyli puhar króla Piotra II.

Remis z Łotwą.

Rozegrany w Rydze wobec 10,000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (2:0).

Nasz rezerwowy zespół miał wyraźną przewagę w pierwszej połowie. Po zmianie pól Łotysze, dopingowani przez tłumy, przejmują inicjatywę i wywalczają wynik nierozstrzygnięty.

W drugiej połowie na Polakach odbiło się wyraźne zmęczenie długą podróżą, a nadomiar tego Łotysze grali po przerwie niesłychanie ostro, dążąc za wszelką cenę do wyrównania. Sędzia niemiecki na ostrą grę gospodarzy nie reagował.

Daniel ostatni, a Duda wycofał się.

W siódmym etapie biegu kolarskiego dookoła Rumunii zwyciężył Rumun Tudose. Daniel był ostatni, a Duda wycofał się z powodu kontuzji.

Polacy zdobyli puhar Narodów w Rydze

Na międzynarodowych zawodach hippicznych w Rydze rozegrana została najważniejsza konkurencja o t. zw. puhar Narodów. Zwyciężyli po raz trzeci Polacy, zdobywając puhar na własność. — Zwycięski zespół Polski startował w składzie: rtm. Sokołowski na Zbiegu, rtm. Kulesza na Zefirze, por. Komorowski na Duncanie i por. Gutowski na Warszawiance. 2) Drużyna norweska.

Indywidualnie zwyciężył rtm. Sokołowski na Zbiegu.

Nr. 36 „Bluszczu" rozpoczyna artykuł dyskusyjny St. Gawrońskiej „Szczere pytanie w kwestji odrodzenia moralnego". Pozatem w dziale spoeczno-literackim mamy dokończenie noweli Jadwigi Żylińskiej „Krzyk czajki", obrazek Stelli Olgierd „Wdzięczność", feljeton „Kasia" I. Hochstimowej z działu „Jak pracują kobiety", „U Grazii Deledda" wspomnienie z odwiedzin u zmarłej niedawno pisarki włoskiej przez E. Szeniwcową, interesujący reportaż Jadwigi Kiewnarskiej „Hiszpanja przed pożarem", artykuł M. Różyckiej „U wrót nowego roku szkolnego", uwagi dr. Janiny Feldmanowej o organizacji „Międzynarodowego Kongresu Kobiet z Wyższem wykształceniem" i przegląd polityki krajowej i zagranicznej.

W dziale praktycznym: „Nie marnować pierza" przez Marję Dąbrowa, „Rady i przestrogi kosmetyczne Madeleine'y", „Na Marginesie pokazu w Szkole Gospodarstwa Domowego", przez A. D., przepisy kulinarne, modele najmodniejszych kostjumów jesiennych, i wzór serwetki.

POKÓJ
ładnie umeblowany, duży, frontowy, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 15 m. 1, gospodyni.

PRZEDSIĘBIORSTWO
budowlane ulic w Częstochowie W. Pawelak i M. Cisoń, podaje do wiadomości, że nie odpowiada za podrobione podpisy pod pieczątką firmową tegoż przedsiębiorstwa. Podpisy winny być własnoręczne i stwierdzone. 2495

SKLEP
złisko Jasnej Góry do sprzedania. Wiadomość ul. św. Barbary nr 4. Handel Win i Wódek

SKLEP
spożywczo - kolonjalny na prowincji do sprzedania. Wiadomość poczta Kłobuck, skrz. nr. 7, lub wieś Wilkowiecko, Praszczyk. 2963

ZGUBIONO
książkę K.K.O. Nr. 14836 Ireny Karpińskiej Znalazcę proszę o zwrot: ul. Wolna nr. 10. 2962

SŁONECZNE
dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, ul. Ogrodowa nr. 53.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ
pies (szpic). Odebrać za zwrotem kosztów Julian Malek, ul Piaskowa 27.

PRZYJMĘ PANIENKĘ
miłą i energiczną od zaraz. Fotograf, Aleja 35. 2496

Przed obchodem Skargowskim

W związku z uroczystościami ku czci ks. Piotra Skargi w Warszawie w dniach 11 — 13 września b. r. Komitet obchodu komunikuje, że w uroczystościach tych weźmie łaskawy udział P. Prezydent Rzeczypospolitej. Uzyskano nadto od P. Prezydenta pozwolenie na wmurowanie tablicy pamiątkowej w Zamku na ścianie sali Sejmowej od strony podwórza Świętojańskiego.

Żywy współudział w obchodzie zapowiedziało ziemiaństwo polskie. W odezwie, wydanej przez zarząd główny Zw. ziemian do swoich członków, wyrażono pogląd, że w hołdzie wielkiemu kapłanowi i patriocie nie może zabraknąć ziemian, którzy pragną wcielać w życie wskazania sławnego kaznodziei. Ziemiaństwo udziałem: swoim chce zadokumentować swoje katolickie stanowisko, w którem dopatruje potęgę Polski teraźniejszej i przyszłej. „Zarząd główny Związku ziemian — czytamy w zakończeniu odezwy — wzywa całe zrzeszone ziemiaństwo do wzięcia udziału w uroczystościach, poświęconych pamięci Skargi".

Z KRAJU

(—) Polszczenie kopalń i przedsiębiorstw śląskich. Z Katowic donoszą: Akcja polszczenia nazw kopalń i przedsiębiorstw na Śląsku wydaje pomyślne rezultaty.

W ostatnich dniach zarząd S-ki Akc. Godula powziął uchwałę przemianowania nazw swych kopalń i szybów, m. in. kopalnia „Gothard" ma być przemianowana na kopalnię „Pułaski", kopalnia zaś „Litandra" na kopalnię „Wanda".

Podobną uchwałę powzięła S-ka Akc. Wirek, której wszystkie kopalnie i szyby otrzymają polskie nazwy. Polskie nazwy kopalń obowiązywać będą od dn. 1-go października rb.

(—) Tragiczny wypadek czy morderstwo? W Dusznie, w Poznańskiem, 54-letni rolnik Maciocha, żyjący w niezgodzie na tle podziału majątkowego z zamieszkałymi u niego synem i zięciem, zmłóciwszy większą ilość żyta, postanowił spać w nocy w stodole, aby pilnować zboża. Spracowany rolnik podczas pilnowania, zaspał twardo. Tymczasem w nocy niespodzianie cała stodoła stanęła w płomieniach. — Zalaarmowana straż pożarna z sąsiedztwa ugasiwszy ogień, znalazła na klepisku stodoły spalone kości Maciochy. Najprawdopodobniej Macioch został zamordowany, mordercy zaś dla zatarcia śladów zbrodni, podpalili stodołę.

Fabryka fałszywych pieniędzy

w mieszkaniu wieśniaka.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dość często ukazują się w obiegu fałszywe monety. Falsyfikaty wyrabiane są przeważnie również w Zagłębiu przyczem nielegalne mennice są dobrze zakonspirowane przed okiem policji.

Pomimo to „mennice" owe po krótkim stosunkowo funkcjonowaniu są likwidowane przez policję.

W ub. wtorek policja powiatu Będzińskiego znów zlikwidowała jedną z nielegalnych mennic, mieszczącą się w mieszkaniu wieśniaka wsi Sarnów, gminy Psary 43-letniego Władysława Sobońskiego.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Sobańskiego znaleziono 13 sztuk fałszywych monet dziesięciozłotowych, 5 foremek gipsowych do odlewania dziesięciozłotówek oraz dwie do odlewania pięciozłotówek. Poza tym znaleziono znaczny zapas stopu metalowego do wyrabiania falsyfikatów oraz różne narzędzia, służące do fabrykacji.

Urządzenie „mennicy" oraz falsyfikaty skonfiskowano.

Właściciela fabryki falsyfikatów oraz jego syna 20-letniego Stanisława, który pomagał ojcu przy wyrabianiu monet aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Nie jest wykluczone ze Sobańscy mieli również wspólników, którzy pomagali im w wyrabianiu falsyfikatów oraz trudnili się ich kolportowaniem. Wyjaśni to dochodzenie policji, prowadzone w dalszym ciągu.

(—) Czy Szymika dosięgnie kara śmierci? Do sądu okr. w Warszawie wpłynęły dwie skargi apelacyjne przeciwko wyrokowi, który zapadł na zabójcę dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Szymika. Apelację zgłosiły tak obrona, jak i prokurator. Prokurator uważa, że wyrok skazujący Szymika na dożywotnie więzienie jest nieodpowiedni i domaga się zastosowania wobec Szymika najwyższego wymiaru kary, t. j. kary śmierci.

(—) Bójka w halach między rzezakami a kobietami żyd. Z Warszawy donoszą:: Główny rzezek drobiu w Halach Mirowskich, żądający podwyższonej opłaty za rżnięcie drobiu, został pobity przez tłum kobiet żydowskich, zmuszonych oddawać ptactwo domowe do uboju wspomnianemu rzezakowi. W czasie bójki kobiety używały koszyków gdzie mieścił się żywy drób, wskutek czego ptactwo rozbiegło się po Hali.

W rezultacie całą awanturę zlikwidowała policja. W toku zajścia żydówki podnosiły, że główny rzezak przy poprzednich, zniżonych opłatach, mógł wyposażyć córkę, wydając ją zamąż su ma 6.000 zł., to wobec tego zwyżka opłat za ubój drobiu jest już jawnym wyzyskiem. Handlarki drobiem postanowiły tedy bojkotować teren głównego rzezaka, którym są hale mirowskie i przenieść ubój ptactwa domowego do rzeźni przy ul. Smoczej.

(—) Samobójstwo lekarza. Z Wilna donoszą: Z mieszkania znajdującego się na 3 piętrze przy ul. Wileńskiej Nr. 30, wyskoczył z zamiarem odebrania sobie życia 20-letni lekarz Hirsch Goldfarb. Samobójca runął na bruk, odnosząc złamania kręgosłupa i nóg. Odwieziono go do szpitala wojskowego, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. Zmarły lekarz odbywał ćwiczenia wojskowe a samobójstwo popełnił w mundurze oficerskim. Celem ustalenia powodów samobójstwa władze wojskowe prowadzą energiczne dochodzenia.

Powództwo o honorarjum

1,000,000 zł.

Z Warszawy donoszą: Do sądu okr. wpłynęło powództwo adw. Romana Gabryjela, b. radcy prawnego magistratu warszawskiego, o honorarjum za prowadzenie sprawy z ramienia zarządu miejskiego przeciwko elektrowni warszawskiej.

Ponieważ wartość sprawy oblicza adwokat Gabryjel na 5 miljardów zł., a wysokość honorarjum wynosi 5 procent od sumy powództwa, adwokat Gabryjel domagać się ma od magistratu honorarjum w wysokości 1 miljona zł.

W polskiej praktyce sądowej nie notowano jeszcze takich rozmiarów powództwa o honorarjum adwokackie.

(—) Ujęcie zbiega. Z Katowic donoszą: Na granicy strażnik graniczny w Zgorzelcu pod Łagiewnicą zatrzymał przekradającego się przez granicę z Niemiec do Polski Kurta Wernera, który, jak się okazało przy rewizji, posiadał rewolwer z nabojami. Po konfrontacji z placówką graniczną niemiecką okazało się, że zatrzymany zbieg jest Pawłem Stelmachem, który w ub. poniedziałek uciekł z więzienia karnego w Żabrzu, gdzie odsiadywał karę kilku lat więzienia za włamania kasowe w Niemczech. Zbiega aresztowano w 2 godziny od chwili ucieczki z więzienia. Skąd zbieg w tak krótkim czasie zaopatrzył się w rewolwer pozostało jego wyłączną tajemnicą.

(—) Architekt Zaremba przegrał proces o 250.000 zł. z lwowską Ubezpieczalnią Społ. Ze Lwowa donoszą: W sądzie cywilnym zakończył się proces o 250 tys. zł., między firmą: Architekt Zaremba i S-ką, a Ubezpieczalnią Społeczną.

W skardze swojej podał architekt Zaremba, że koszta materjałów użytych do budowy sanatorjum, Kasy Chorych przy ulicy Kurkowej wyniosły o 250.000 zł. więcej, aniżeli umówiono przy zestawieniu kosztorysu budowy.

Sąd cywilny po przeprowadzonej rozprawie oddalił pretensje arch. Zaremby i zasądził go na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 2.600 zł.

Jako motyw wyrok podaje, że upłynęło przeszło 3 lata od powstania pretensji, wobec czego nastąpiło jej przedawnienie.

(—) Hohenloe polszczy nazwy kopalń i szybów. Zakłady Hohenloe sp. akc. w Wełnowcu zmieniła nazwy kopalń i hut: nazwę szybu Hohenloe zmienia się na Lechia, szyb Kramsta na Kraków, kopalnia Maks na Michał, szyb Christian Kraft na Krystyn, kopalnia cynku Olga na Oleńka, szyb Fürst Hugo na Książe. Nadto cynkownia Hohenloe będzie się nazywała Huta cynkowa Wełnowiec, walcownia cynku Hohenloe będzie przemianowana na Walcownię blachy cynkowej w Wełnowcu, huta Schellera będzie nosiła nazwę Prażalnia Siemianowice. Kopalnia Wujek, Nowa Helena i kopalnia Brzozowice pozostaną bez zmian.

Hurtownicy żydowscy

przedterminowo wprowadzają ubój mechaniczny

Jak wiadomo, ustawa o uboju rytualnym wchodzi w życie z dniem 1 stycznia przyszłego roku. Różne organizacje żydowskie zaniechały starań o wstrzymanie wykonania ustawy. Tymczasem życie przechodzi nad temi staraniami do porządku dziennego i przynosi następującą sensacyjną wiadomość:

Dwie poważne firmy hurtowe w Warszawie, prowadzone przez żydów, które się trudnią handlem i ubojem, przechodzą już od 1 października z własnej inicjatywy z uboju rytualnego na ubój mechaniczny. W ten sposób oprócz działu handlowego rzeźni miejskiej, który od dwóch lat stosuje ubój humanitarny na potrzeby wojska, na rynku warszawskim dwie nowe firmy żydowskie, które dokonywują największych obrotów bydłem i mięsem, zrywają z przesądami rabinackiemi, stanowiącemi postulat religijny przy uboju bydła.

To posunięcie hurtowników ma na celu zabezpieczyć się przed próbami podjęcia masowego uboju przez spółdzielnie polskich detalistów mięsnych. Można przypuszczać, że w tej dziedzinie nastąpi walka konkurencyjna między hurtownikami żydowskimi a rzeźnikami polskimi.

Obecnie jednak walka będzie się toczyła na równych mniej więcej prawach, podczas gdy dotychczas hurtownicy żydowscy byli uprzywilejowani, gdyż mieli z natury rzeczy lepsze stosunki z rzezakami i możność korzystnego sprzedania mięsa przedniego.

O pielęgnacji włosów

Nieodzownym warunkiem urody są dobrze utrzymane włosy. Rzadko jednak spotyka się u osób dorosłych zupełnie normalną skórę głowy, niezanieczyszczoną łupieżem o włosach w miarę suchych i niezbyt tłustych. Ponieważ jednak najpospolitszę niedomagania włosów, jak łupież, łojotok, wypadanie włosów i t p. nie dają objawów bolesnych ani dokuczliwych, a leczenie ich wymaga opieki lekarza specjalisty, a nadewszystko dużo cierpliwości i czasu, niewiele osób zwraca należytą uwagę na pielęgnowanie włosów. Tem niemniej z punktu widzenia estetyki i higjeny, staranne utrzymanie włosów i skóry na głowie w należytej czystości ma pierwszorzędne znaczenie.

Włosy normalne winny być myte conajmniej raz na dwa tygodnie, a włosy tłuste co tydzień. Przed umyciem należy włosy starannie wyszczotkować o ile zaś jest łupież wyczesać gęstym grzebieniem, przytem wskazane jest wetrzeć w skórę głowy trochę oliwy jadalnej lub oleju rycynowego, żmieszanego pół na pół, z czystym spirytusem i pozostawić conajmniej na pół godziny przed myciem włosów, a jeżeli jest to możliwe, to na kilka godzin. Do mycia włosów nadaje się proszek mydlany, lub rozgotowane mydło. Opłukać włosy kilkakrotnie z pozostałego mydła. Do ostatniej wody, w której się opłukuje włosy, można dodać łyżeczkę octu stołowego, lub sok z cytryny lub też roztwór kwasu bornego (1 łyżeczkę na szklankę gorącej wody). Kwas borny wpływa dodatnio na włosy, gdyż stanowi pewną dezynfekcję skóry oraz jest pożyteczny dla obmycia oczu o ile tam trochę mydła zostanie.

Przygoda kupca szwedzkiego

Pewien szwedzki kupiec nazwiskiem Olsson przyjechał pewnego razu za interesami do Londynu. Nie umiał on wprawdzie ani słowa po angielsku, ale mówił doskonale po szwedzku i trochę po niemiecku.

Pewnego przedpołudnia siedział Olsson osamotniony w Cafe Frascati i czekał na tłumacza, gdy nagle przy jednym z sąsiednich stolików spostrzegł pewną młodą damę o południowych rysach twarzy.

Po chwili dama wraz ze swem towarzystwem opuściła lokal, a gdy przechodziło obok stolika Olssona upuściła na podłogę zwinięty w rulon papierek. Olsson podniósł go. Na środku znajdowało się kilka słów angielskich, skreślonych ołówkiem i Olsson, który przecież nie władał angielskim, schował papierek do kieszeni, aby następnie poprosić tłumacza o wyjaśnienie.

Tłumacz, a był nim młody, od niedawna żonaty londyńczyk, przyszedł wreszcie i Olsson wyciągnął z kieszeni karteczkę.

— Czy może mi pan powiedzieć, co tu jest napisane? — zapytał.

Tamten odczytał karteczkę i twarz jego przybrała ciemniejszy nieco odcień.

— Pan wybaczy — odpowiedział, patrząc jakoś niesamowicie na Olssona — ale muszę natychmiast zatelefonować do domu do żony.

Z temi słowami podniósł się i zniknął.

Tłumacz jakoś nie wracał; Olsson zapukał przeto w stół. Podszedł doń kelner.

— Czy mówi pan po niemiecku? — zapytał Olsson.

— Owszem — odpowiedział kelner.

— Mój panie, czy nie zechciałby mi pan tych kilku słów przetłumaczyć?

Nagabnięty wziął do ręki papierek, otworzył szeroko oczy i obejrzał się z zakłopotaniem. Starszy kelner spostrzegł dziwne zachowanie się swego młodszego kolegi i podszedł do stolika. Ten podał mu świstek, starszy wziął go, przeczytał i odłożył na Olssona stolik.

— Pan będzie łaskaw zapłacić i opuścić lokal.

Olsson zapłacił i wyszedł.

Wsiadł na ulicy do omnibusu i pojechał do swego hotelu. Portjer hotelowy mówił oczywiście po niemiecku, a ponieważ Olsson czuł potrzebę zwierzenia się komuś, zwrócił się do portjera:

— Panie portjerze, czy nie byłby pan łaskaw przetłumaczyć mi kilka angielskich słów?

— Z największą przyjemnością, panie Olsson.

Olsson podał mu papierek, portjer rzucił nań okiem i zwrócił mu go natychmiast.

— Przepraszam, ale muszę się udać na chwileczkę do kantoru — oświadczył portjer i oddalił się.

Po upływie dwuch minut, powrócił w towarzystwie dyrektora hotelu.

— Musi pan natychmiast opuścić nasz hotel.

— Ależ...

— Bez sprzeciwu.

Po upływie kwadransu siedział Olsson ze swym kufrem w samochodzie, poszukując innego hotelu. Nagle wpadła mu genjalna myśl do głowy. Do policji, krzyknął do szofera.

Urzędnik kryminalnej policji wysłuchał i poprosił o fatalny świstek.

Olsson podał mu zwitek i policjant przeczytał jego treść. Nagle rzucił się na niego, nałożył mu kajdanki i dwuch policjantów zaprowadziło go do oczekującego automobilu.

Odwieziono go pod eskortą do Calais. Tu puszczono go luzem.

Olsson stał na pokładzie okrętu, gdy nagle poczuł silną dłoń na swem ramieniu i odwrócił się.

Przed nim stał jego stary przyjaciel, Lundquist ze Sztokholmu.

Spotkanie było bardzo serdeczne. Olsson opowiedział ziomkowi swoją przygodę.

— Dawaj papierek — krzyknął Lundquist — to ci jego treść przetłumaczę.

— Nie, dziękuję — odpowiedział Olsson ponuro — nie chciałbym jeszcze na dodatek stracić starego przyjaciela. — Zresztą jesteś wiernym przyjacielem. Lundquist i ja ci ufam. A więc nareszcie dowiem się, co jest napisane na tym przeklętym papierku!

Wsadził rękę do kieszeni, ale natychmiast szybko ją wyjął z powrotem, kieszeń była pusta.

Widocznie Olsson zgubił nieszczęsny świstek...

Europa pod bronią

Zbrojenia świata postępują obecnie w tak niezwykle szybkiem tempie, że ustalenie ich rozmiarów nasuwa duże trudności, jeśli nawet pominąć milczeniem tajne zbrojenia. Oto Niemcy, które po obaleniu klauzuli służby wojskowej traktatu Wersalskiego wprowadziły przed rokiem obowiązek jednorocznej służby w szeregach, dekretem z 24 b. m. przedłużyły czas trwania obowiązku czynnej służby wojskowej we wszystkich rodzajach broni do dwu lat. W ten sposób niemieckie siły zbrojne, które wynosiły ostatnio ok. 550 tys. żołnierza, osiągną obecnie ok. 1 miljona, przekroczywszy stan liczbowy z r. 1913 (oficerów — 36.840, szeregowych — 813.000). Do tej liczby należy dodać rocznik bezpośrednio młodszy od służących w kadrach, obowiązany do służby w obozach pracy stanowiący właściwie przysposobienie wojskowe. Łącznie należy zatem liczyć efektywy niemieckie na 1 pół miljona ludzi. Te liczby nie wyczerpują jeszcze przygotowania wojskowego Niemiec. „Związek Obrony Powietrznej" w Niemczech liczy 7 miljonów członków pod kierownictwem 25 tysięcy „führerów", zgrupowanych w 2.200 szkołach pilotażu.

Siły lotnictwa niemieckiego rosną w niesamowicie szybkiem tempie. Według informacyj angielskich, Niemcy produkują obecnie po 1000 samolotów miesięcznie. Oficjalnie stan lotnictwa niemieckiego ma ulegać słabemu powiększaniu aż do osiągnięcia cyfry 5.000 samolotów. Do tej cyfry należy dodać jeszcze kilkaset samolotów. komunikacyjnych, które w każdej chwili mogą być zamienione na wojskowe.

Niemniej imponująco przedstawiają się efektywy sowieckie. Według ostatnich danych obecne siły czerwonej armji wyglądają jak następuje: armja — 750.000, oddziały terytorjalne — 600.000 oddziały transportowe — 90.000, GPU — 160.000 ludzi, czyli łącznie 1.600 tysięcy ludzi (przed rozpoczęciem wojny Rosja liczyła 1.458.762 żołnierzy). Całe wojsko ma otrzymać do końca bieżącego roku całkowicie nowoczesne uzbrojenie. Trzy akademje wojskowe wypuszczają rocznie 16 tys. oficerów zawodowych. Prócz tego istnieje 6 wyższych szkół wojskowych. Związek obrony powietrznej i chemicznej „Ossoawjachim" liczy obecnie 13 milj. członków, 115 klubów lotniczych, 1500 szkół szybowcowych i pilotażu, 900 wież do skoków spadochronowych. Flota powietrzna ma osiągnąć do r. 1937 3.000 najnowszych samolotów wojennych i 2.000 rezerwowych. 10.000 tanków, 1.000 samochodów pancernych do służby wywiadowczej, 115.000 wojennych traktorów. 100.000 specjalnych samochodów wojskowych, 40 krążowników, 80 łodzi podwodnych, 3 flotyle kontrtorpedowców (w planie floty bałtyckiej) — oto cyfry, uzupełniające obraz przygotowania bojowego Unji Sowieckiej.

Siły zbrojne naszych pozostałych sąsiadów przedstawiają się, jak następuje Czechosłowacja — stan liczebny wojska: oficerów — 11.123, szeregowców — 157.617, flota powietrzna: 138 samolotów bombowych, 270 myśliwskich, 240 rozpoznawczych, w rezerwie i fabrykacji — 558, Rumunja — armja: 295.827 ludzi, samolotów — w linji 421, w rezerwie — 488; Łotwa — 21.650 żołnierzy, — 50 samolotów; Litwa — 20.235 żołnierzy, 90 samolotów w linji, 20 w rezerwie.

Z pośród mocarstw biorących udział w wojnie 1914-1918, jedynie Francja nie osiągnęła jeszcze stanu cyfrowego z r. 1913. Bezpośrednio przed wojną stan liczebny wojska francuskiego wynosił: oficerów — 25.400, szeregowych — 738.000, w r. 1934 — odpowiednio: — 29.507 i 528.560. Imponująco przedstawia się siła powietrzna Francji: bombowych samolotów 410, myśliwskich — 622, rozpoznawczych — 1.028, czyli łącznie linjowych 2.060, a razem z rezerwami — 5.400. Do połowy bieżącego roku 2.100 samolotów miało ulec całkowitemu odnowieniu. Personel lotnictwa liczy 3.172 oficerów, 51.484 szeregowych.

Wielka Brytanja, która w lipcu 1914 r. liczyła 233.000 ludzi armji reguralnej, obecnie liczy 471.602 ludzi (Anglja łącznie z dominjami). Flota powietrzna Anglji liczy łącznie z rezerwą 2.050 samolotów: 528 bombowych, 255 myśliwskich, 204 rozpoznawczych, 30 wodnosamolotów. Do r. 1937 angielska flota powietrzna europejska ma liczyć 1.600 samolotów linjowych, flota zaś marynarki i kolonij — 700 samolotów. Armja angielska ulega w szybkiem tempie całkowitemu zmotomechanizowaniu.

Włochy, które w przeddzień wojny światowej liczyły 14.100 oficerów i 275.000 szeregowych, posiadały przed wojną z Abisynją 24.535 oficerów i 483.235 szeregowych. Flota powietrzna Włoch ma osiągnąć do końca bieżącego roku stan 3.000 nowoczesnych samolotów linjowych, co razem z rezerwowymi da liczbę 5.000 samolotów.

Stan liczebny wojska belgijskiego wynosi na stopie pokojowej przeszło 67.000 ludzi. Samolotów posiada Belgja 440 w linji, 260 w rezerwie.

Osobny rozdział w zbrojeniach Europy i świata stanowią zbrojenia morskie, w których główne role przypadają: Anglji, Francji, Włochom, Niemcom oraz Japonji i U. S. A. *M. D.*

Aby zrealizować hasło skupienia się

„Warszawski Dziennik Narodowy" omawia mogę gen. Rydza-Śmigłego, wygłoszoną do emigracji polskiej w Paryżu, w której to mowie gen. Rydz-Śmigły wypowiedział pewne hasła polityczne.

„Skupienie się pod jednym sztandarem", „wyrównanie różnic" w narodzie, to nie są sprawy uczuciowe, to są sprawy wybitnie polityczne.

Nie można wywołać entuzjazmu w społeczeństwie, zjednoczyć je dla celów narodowych li tylko wzbudzeniem pewnych uczuć, lub też rzucaniem pewnych haseł. Trzeba narodowi wskazać drogi polityczne, któremi kroczyć powinien. Trzeba dalej czynami i faktami dowieść, że się powołuje społeczeństwo do samodzielnego życia politycznego i do wspólnej akcji politycznej.

Wojsko i sprawy ochrony kraju z natury rzeczy muszą skupiać wokół siebie opinię publiczną. Armia musi być otoczona miłością, a wszystko, co ma związek z obroną kraju, musi budzić zainteresowanie powszechne, lecz od tego do istotnego, rozumnego współdziałania politycznego droga jest jeszcze bardzo daleka."

Społeczeństwo ma bowiem z lat ostatnich dość smutne doświadczenia.

„Od roku 1926 społeczeństwo polskie nietylko nie jest powoływane do samodzielnej, zgodnej pracy politycznej, lecz robi się wszystko, by to społeczeństwo od takiej pracy odsunąć, by je do polityki zniechęcić. Praca publiczna i polityka stały się monopolem nielicznej i nie współżyjącej z narodem garści ludzi.

Nie uważamy stanu takiego za dobry i pożyteczny. Nie sprzyja on ani rozwojowi polityki narodowej, ani wzmocnieniu siły zbrojnej, zwłaszcza jeśli chodzi o jej stan moralny. Zwłaszcza wobec faktu, że na wschód i na zachód od nas rządzący potrafili obudzić wielkie prądy społeczne i na tych prądach oparli współdziałanie rządzących z rządzonymi.

Słowa wypowiedziane przez gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, jeśli wygłoszenie ich było następstwem dojrzałego namysłu, zapowiadałyby zmianę w metodzie działania politycznego obozu rządzącego. Słowa te jednak tylko wówczas będą miały istotny sens i realny, jeśli za nimi pójdą czyny, jeśli wyrazem ich stanie się jasny i konsekwentny plan i program polityczny. Bo tylko na gruncie planu i programu może się rozwinąć sensowne i owocne współdziałanie."

Organ Stron. Narodowego uważa, że na to konieczne jest zupełne przestawienie kierunku działania dotychczasowego obozu rządzącego.

„Grupa rządząca w Polsce nie wykazała zdolności współżycia ze społeczeństwem. Jedyną formą współdziałania, do jakiej to społeczeństwo powoływała, było oddanie się pod jej bezwzględną komendę. W dodatku metody i sposoby, które stosowała, by skupić koło siebie obywateli, pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Jeśli ktoś chce wiedzieć, co mamy na myśli, ten niech sobie przypomni, jak były formowane kadry B. B. W. R., jakie stosowano środki, by wiązać ludzi z obozem rządowym...

To wszystko gruntownie już obmierzło społeczeństwu. Takiego „skupienia" i takiego „współdziałania" nikt nie może brać na serio, ani się do niego entuzjazmować. Ktoby chciał obudzić wiarę i zapał w społeczeństwie polskiem, ten musiałby innemi zgoła iść drogami i inne stosować metody."

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-43
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materjałów piśmiennych i pomocy szkolnych

przygotował

SKLEP i KSIĘGARNIA

„Gońca Częstochowskiego"

II Aleja 26. tel. 20-50.

Ceny niskie. — — — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Pogłoski o pożyczce

od Francji dla Polski.

Warszawa. — Sfery gospodarcze stolicy przypisują dużą wagę pobytowi w Paryżu naczelnego dyrektora Banku Polskiego dra Leona Barańskiego i nacz wydz. kredytu zagranicznego w min. skarbu p. Domanieckiego, co zbiega się z rozmowami, jakie prowadzi w Paryżu naczelny wódz gen. Rydz - Śmigły.

Krążą pogłoski, że pobyt naczelnego dyrektora Banku Polskiego i przedstawiciela ministerstwa skarbu pozostaje w związku z rokowaniami w sprawie pożyczki na cele dozbrojenia.

Sfery gospodarcze zwracają uwagę, że jednocześnie bawi w Paryżu kilku wybitniejszych przedstawicieli naszych sfer gospodarczych z prezesem Banku Handlowego w Warszawie, b. min. Zaleskim na czele.

Wedle pogłosek toczą się rokowania w sprawie realizacji dalszych wpłat francuskiej pożyczki kolejowej. Pierwsza transza tej pożyczki miała wynosić 400 miljonów franków, a dwie następne po 300 miljonów franków. Wpłynęła jednak tylko pierwsza transza, przy pomocy której wykończono linję kolejową Gdynia—Herby, a dalsze transze nie zostały wpłacone. Wzwiązku z tem pogłoski łączą wizytę francuskiego ministra handlu Bestide'a w Warszawie.

Mówi się, że część pożyczki byłaby wypłacona w formie kredytu towarowego, część zaś w gotówce.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej i emisji

W ciągnieniu 3 proc. pożyczki inwestycyjnej i-ej em. padły poniższe premie: (na pierwszym miejscu numer obligacji, na drukim — numer serji):

Zł. 500.000 Nr. 40—7813.
Zł. 100.000 Nr. 25—19032.
Zł. 50.000 Nr. 3—1043.

Zł. 10.000 Nr. 2—14302 4—13696 10 — 9550 8—17955 15—3079 17—5189 18—20355 19—17485 29—5843 16991 32—20600 42—22743 45—10412.

Zł. 5.000 Nr. 1—222 4—14746 6—16783 7—18119 8—22232 10—11100 14—1539 15—9919 16—6810 17—443 18—12162 19—12768 20—200, 22—19669 11422 23—8346 24—8229 5829 10721 25—10735 8823 26—15245 13308 27—20144 30—20659 15733 22800 33—4913 9670 10140 34—21065 35—14949 38—5548 7722 39—12161 40—18207 47—998 16128 48—21515 49—431 50—7066 49—16335

Zł. 2000 Nr. 1—8167 19270 10395 15799 13723 5—191 344 2731 3311 7134 8846 13432 18104 20517 22568 10—8793 2285 11264 19942 21035 23—683 3131 4861 7887 17094 24—1383 5705 5910 11781 196610 27—159 5632 6526 18358 19462 32—16062 16340 19322 20715 22899 33—4023 6418 11632 14834 20509 34—7328 8178 12362 16609 19825 36—5 12 5410 10783 16298 37—522 4565 10017 10498 15244 38—8315 9292 15439 17541 22369 39—2313 16399 16510 18243 18928 41—10830 14510 15100 18156 47—5234 6716 7221 8178 8852 17016 11631 1550 16116 19445 49—1471 2592 6843 19670 50—1877 4230 8727 9614 10681 12753 14270 18727 18985 19419.

Woroszyłow

Ostatnie masowe aresztowania w Rosji odbywają się w związku z rzekomym planowaniem zamachu na Woroszyłowa. Spisek to rozległy, jeśli się mówi o tysiącach aresztowanych. Kim — że jest ten wódz czerwonej armji, za nietknięte zresztą życie którego życiem zapłacą setki ludzi?

Od lat 10-ciu „narkom" wojny i prezes najwyższej rady wojskowej, niedawno przeniesiony do rangi marszałka czerwonej armji, Klim Woroszyłow jest wśród generalicji sowieckiej jedynym człowiekiem, który może się wykazać najlepszem drzewem gonealogicznem w pojęciu dzisiejszej Moskwy. Stoi za nim aż 8 generacyj czysto-robotniczych. Klim Woroszyłow był również robotnikiem, za nim został żołnierzem. Od tego czasu mentalność jego uległa całkowitemu przeobrażeniu. Armja czerwona jest dla niego wszystkiem. Dla niej ślęczał dniami i nocami nad książkami i mapami, aby poznać tajniki nowoczesnej strategji ustroju i techniki wojskowej.

Karjera jego zaczęła się dopiero po upadku Trockiego. Stary ten wyga bolszewicki był tak nieostrożny, że ze swym planem rewolty wojskowej przeciwko Stalinowi, zwrócił się do Woroszyłowa. Trafił jaknajgorzej. Oddany Stalinowi duszą i ciałem Woroszyłow, niezwłocznie zawiadomił Kreml o spisku i tak udało się rewoltę sparaliżować w zarodku.

Od tego czasu przyjaźń między dyktatorem i Woroszyłowem pogłębiła się. Dla Woroszyłowa jest Stalin wyrocznią we wszystkich kwestjach, a każde jego słowo — dogmatem.

I naodwrót. Stalin nie uczyni nic, nie obgadawszy zamierzonego posunięcia z przyjacielem.

W sprawach wojskowych posiada Woroszyłow zupełną swobodę działania.

Nowe dystynkcje i rangi oficerskie w armji czerwonej, to także dzieło Woroszyłowa, który dowodził oddawna, że armja musi być przepojona duchem komunistycznym ale musi też wyglądać jak prawdziwe wojsko.

Przeforsowanie tego planu w „Politbiurze" nie poszło łatwo. Garść ortodoksów bolszewickich opierała się tej „burżujskiej zamaszkie". Ale wtedy padły ważkie lakoniczne słowa Stalina:

— Towarzysz Woroszyłow ma rację!

I tak nastąpiło przeobrażenie korpusu oficerskiego armji czerwonej, a Woroszyłow wraz z 4 najwybitniejszymi wodzami przystroił kołnierz swego munduru złocistą gwiazdą marszałkowską.

Na tle tych dążeń do zeuropeizowania armji sowieckiej, Woroszyłow ostro zwalcza zbyt swobodne zachowanie się Budiennego, zwłaszcza jego wyczyny przy kieliszku. Uważa, że nie licują one z godnością marszałka armji.

Sam Woroszyłow podobno nie pije — a przynajmniej nikt nigdy nie widział go pijanego. Złośliwi twierdzą, że przyczyny tej trzeźwości „narkom'a wojny szukać należy gdzieindziej. Mianowicie w tem, że „w całej Rosji nie wystarczyłoby wódki dla upicia towarzysza Woroszyłowa.

Wygląda to poniekąd na prawdę. Bo Woroszyłow jest istotnie mężczyzną 100-procentowym.

Niszczycielski huragan nad polskiem wybrzeżem.

Przed kilku dniami nawiedził nasze wybrzeże wielki huragan Wyrządził on wiele szkód. W Wielkiej Wsi w porcie rybackim szkody wyrządzone huraganem sięgają kilkuset tysięcy złotych. Na ilustracji widzimy część portu w Wielkiej Wsi po niszczycielskim huraganie.

Ze świata

(X) **Godny naśladowania czyn katolika birmańskiego.** Sekretarz dyrekcji kopalń rudy żelaznej w Mawch Mines (Birmanja) jest znanym katolikiem. On to zainicjował budowę kaplicy, przy której mieszka stały katechista i drugą kaplicę pomocniczą w dwu pobliskich osiedlach górniczych. Pod jego wpływem też domagała się już od dłuższego czasu dyrekcja kopalń obsługi Sióstr katolickich dla szpitala przeznaczonego dla Europejczyków jako też dla drugiego przygotowanego dla tubylców; zobowiązała się również do pokrycia kosztów utrzymania Sióstr i do dostarczania materjałów potrzebnych do budowy rezydencji księdza katolickiego, który dotąd raz na 2 lata mógł odwiedzić chrześcijan-górników zatrudnionych w kopalniach.

(X) **I tu business.** Amerykańska linia lotnicza, United Air Lines, wyzyskuje napływ podróżnych do raju rozwodowców w Reno w sposób bezwzględny, choć niezbyt etyczny. W prospektach, które rozdają pasażerom na lotnisku, u widocznione są dwie taryfy na przejazd do Reno i z powrotem dla kandydatów obojga płci do rozwodu. Pierwsza taryfa obejmuje tylko opłaty za przejazd, w drugiej zaś znajduje się również opłaty za formalności ślubne. Towarzystwo lotnicze sądzi bowiem, że do Reno, skłonni są do zawarcia nowych węzłów małżeńskich na miejscu W prospekcie reklamowym jest to wyłożone w sposób bardzo przejrzysty. „Jeśli zostaniesz w Reno w celu zawarcia ślubów, przejmiemy na siebie wszystkie koszty ceremonij ślubnych łącznie z kosztem uczty weselnej, pięknego apartementu w hotelu, śniadania i biletu powrotnego".

Nowe olbrzymy powietrzne

W ubiegłym roku prasa całego świata entuzjazmowała się olbrzymim samolotem, noszącym nazwę „China Clipper". Wodnopłatowiec ten, ważący 26 ton, utrzymuje stałą komunikację na jednej z linij lotniczych w Stanach Zjednoczonych. Obecnie mamy do zanotowania nowe dwa wydarzenia w światku lotniczym. Znana amerykańska fabryka lotnicza „Douglas", której samoloty między innymi obsługują i nasze linje lotnicze, zbudowała nowy model wodnopłatowca, niemal dwukrotnie większego od „China Clipper'a". Nowy „Douglas" waży 50 ton, posiada szybkość maksymalną 350 km/godz. a koszt jego budowy wyniósł 480,000 dol. Drugim samolotem okazał się wodnopłatowiec Sikorskiego, mogący zabrać w powietrzną podróż 48 pasażerów. Kadłub tego olbrzyma, ważącego 55 ton, jest piętrowy. W górnej i dolnej części znajduje się po osiem kabin, po dwa miejsca w każdej. Oprócz kabin pasażerskich jest sala taneczna, bar-kuchnia i duży przedział Pratt-Whitney o mocy 1150 KM i rozwija szybkość 272 km/godz. Ciężar użyteczny samolotu wynosi 5.000 kg., a promień lotu bez lądowania 7.200 km. Obydwa samoloty są największymi, jakie dotąd zostały zbudowane na obu półkulach.

(X) **Japonki nie będą miały skośnych oczu.** Europeizacja postępuje ogromnie szybko naprzód i obejmuje najrozmaitsze dziedziny życia. Kobiety japońskie nietylko chcą dorównać swym europejskim siostrom, jeśli chodzi o strój, tryb życia, używanie sportów, zajmowanie stanowisk i urzędów, ale nawet ostatnio zapragnęły upodobnić się do nich fizycznie. Mianowicie jeden ze słynnych chirurgów japońskich wynalazł metodę operacyjną przy pomocy której skośne oczy cór żółtej rasy stają się zupełnie podobne do oczu kobiet rasy białej. Wystarczy jedno umiejętne nacięcie mięśni i Japonka traci jedną z najbardziej charakerystycznych cech swej rasy — skośne oczy. Operacja taka nie jest wcale bolesna, a kuracja po niej trwa stosunkowo niedługo. Pierwszej takiej operacji dokonał chirurg japoński na życzenie jednej z popularnych aktorek filmowych, która znalazła wiele naśladowczyń i wprowadziła nową mode „europeizacji oczu" w Japonji.

Z pobytu gen. Rydza Śmigłego we Francji.

Zdjęcie przedstawia generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza Śmigłego w centrum manewrowym lotniczym armji francuskiej w Szampanji. Gen. Rydz Śmigły przygląda się w towarzystwie francuskiego ministra lotnictwa Piotra Cota i gen. Gamelin samolotowi bombardującemu nowego typu, wyprodukowanemu we Francji.

Solidny fundament.

— Nim zgodzę się na ślub, muszę wiedzieć jakie pan ma dochody.

— Około 30.000 zł. rocznie.

— No, to ujdzie. Wobec tego, że i ja dam córce 30.000 zł.

— Te już liczyłem.

W restauracji.

— Prosiłem o wino i wodę. — Wino jest, a gdzie woda?

— Woda, proszę jaśnie pana, jest już w winie...

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

6'30 Audycja poranna. 11'30 Audycja dla szkół. 12'23 Muzyka Strauss'ów (płyty). 15'45 „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka" — audycja dla dzieci. 16'45 Koncert w wyk. orkiestry 58 p. p. 17'10 „Słynne symfonje" — VI-ta audycja. 17'50 Anegdoty z życia Beethovena. 19'00 Koncert. 20'30 „Z wędrówki po prowincji". 21'00 Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Niedzielskiego. 21'30 Koncert kameralny w wyk. Trio Poznianka. 22'25 „Rikitiki-Tavi" — fragment z „Księgi Dżungli".

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej budujesz naszą potęgę na morzu.

KS. PILLA. 37)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłomaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej.

— To tajemna nora „Czarnej ręki", doktorze, a to resztki ofiar.

Doktór Gemmon ze zgrozą obejrzał kościotrupy: były one najróżniejszych wielkości.

Wyróżniały się wśród innych białością i drobną budową maleńkie szkieleciki dzieci. Niemal wszystkie miały na piszczelach lub na podbiciu stopy obrzmienia z czarnemi plamami.

— Co to znaczy- — spytał chirurg.

— To piętno kurary...

— Jakto, tej straszliwej trucizny, która w mgnieniu oka zabija?!

— Tak jest! Ten oto skórzany woreczek jest pełny ampułek i szprycek, zawsze gotowych do śmiertelnego zastrzyku. Gdy już potężna trucizna powali, jak piorunem ofiarę, dezynfekuje się miejsce nakłute i rzuca trupa na pożarcie dzikim zwierzętom; potem składa się szkielet, jak tylko można najlepiej i przechowuje w tem podziemiu, jako trofeum.

— Ależ to są straszliwe zbrodnie...

Zbrodnie te popełnia się ze wstrętnym cynizmem, a świat o niczem się nie dowiaduje... Kroniki pism notują te „tajemnicze zniknięcia", a „Czarna ręka" pod kierunkiem masonerji zadaje swoje pewne i bezlitosne ciosy wrogom sekty. To, co pan widzi, panie doktorze, to nie odosobniony wypadek. Każda loża ma swoje własne sposoby zemsty. Naprzykład loża paryska, do której, niestety, należałam, stosuje następujący sposób mordowania: Maleńkiemi stalowemi szczypczykami kat przerywa tętnicę na szyi ofiary w tak umiejętny sposób, że następuje jedynie wewnętrzny krwotok. Potem specjalni funkcjonarjusze przenoszą trupa do kostnicy „Morgue",[1]) gdzie, jak wiadomo, wystawia się na widok publiczny ciała osób nieznanych, w nadziei, że ktoś je rozpozna.

— Teraz rozumiem, dlaczego właśnie w „Morgue" zauważyłem kiedyś na ciele zmarłego dwie ledwie widoczne blizny w okolicy obojczyka!

— Z pewnością była to jedna z wielu ofiar tamtejszej loży — potwierdziła Violetta.

— Jakże jednak możliwe, aby sprawiedliwość nie mogła dosięgnąć tych zbrodniarzy! — zawołał doktór.

[1]) w/g Alte und Neue Welt — Einsiedlen.

— Jest to niesłychanie trudne, ze względu na tajemnicę, której masoni przysięgają dochowywać, nawet po ewentualnem usunięciu z sekty. Masonerja jest istotnie tak potężna i tak rozpowszechniona w stolicach, że jej członkowie znajdują się wszędzie, a zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych. Masonerja wynagradza z bajeczną hojnością pracę dla jej ciemnych celów, a z drugiej stronystraszliwie mści się na zdrajcach. Dlatego właśnie tak mało jest odstępców i dlatego zło wyrządzone przez masonerję jest wprost nieobliczalne...

— Może i moja mała Marja, która zniknęła z domu 20 lat temu, została porwana przez masonów i być może okrutnie zamordowana...

— Nie jest to wykluczone, doktorze... Czy pan może miał wtedy jakieś osobiste nieporozumienia z masonami?

— W owym czasie prowadziłem walkę z pewnym kolegą masonem, obrońcą zasady palenia ciał, potępionej przez Kościół katolicki...

— Musiał on należeć do sekty, bo wszystkie loże przyjmują palenie ciał właśnie przez nienawiść do tego zakonu. Jak się ów lekarz nazywał?

— Prof. Edgar Kaufman, z Uniwersytetu Londyńskiego.

— Kaufman... wiecznie Kaufman! — zawołała Violetta, zaciskając zęby. — To szatan wcielony... I ja jestem przecież jego ofiarą.

— Jakto, więc i pani została porwana przez tego człowieka?

— Nie jestem tego zupełnie pewna, ale jemu w każdym razie zawdzięczam moją ruinę moralną... Flora, której opowiadałam niedawno moją historję, wie coś o tem...

— Musi to być okropnie zły człowiek, jeśli tak mógł z tobą postąpić, Violetto — wykrzyknęła dziewczynka. — I mnie przecież groził jeden z członków jego rodziny, lecz potem, gdy próbował zabić moją mamusię, dosięgła go kara Boska.

— Posiada on niezmierne bogactwa, a jego najstarszy syn jest obecnie wielkim mistrzem loży londyńskiej; ten zamek zaś jest jego własnością...

— Teraz wreszcie rozumiem, Floro, dlaczego jesteśmy tutaj zamknięci...

— Jakkolwiekby było — odezwała się Violetta — nie trzeba upadać na duchu. Również i ja znajduję się w niemal takich samych, jak wy, warunkach i ponieważ sama doświadczyłam udręki ciągłego więzienia, lituję się nad wami i uczynię wszystko, aby was uratować. Tymczasem wartoby zdezynfekować te mordercze szprycki i zastąpić kurorę jakimś podobnym, lecz nieszkodliwym płynem.

— Nic łatwiejszego! Na szczęście te ampułki nie są szczelnie zamknięte; łatwo więc będzie można wylać truciznę i zastąpić ją kolorowym środkiem dezynfekcyjnym, który zaraz przygotuję.

— Doskonale, doktorze — rzekła dziewczyna, otwierając oszkloną szafkę z lekarstwami, która stała w rogu podziemia. — Proszę, oto co mogę oddać do pańskiej dyspozycji... Ja tymczasem pójdę, aby zabrać do dezynfekcji również i tę szpryckę, którą Arnot przechowuje w szufladzie. Na szczęście jestem jego zaufaną pokojową i mam klucze od jego sypialni, będę więc mogła niezauważona dokonać tej zamiany.

Gdy powróciła, chirurg przy pomocy Flory właśnie kończył pracę.

— Teraz trzeba odstawić wszystko na poprzednie miejsce — zauważyła Violetta. — Tutaj są lekarstwa dla pańskiego syna; niech je pan schowa pod płaszcz i chodźmy. Wkrótce opowiem wam, co obmyśliłam dla uratowania Eljusza.

Tymczasem Flora patrzyła na Violettę, nie mówiąc ani słowa. Czyżby coś nowego zaszło?

ROZDZIAŁ XXXI.

Król ciemności.

Bez ustanku dręczony przez wysoką gorączkę, mały Eljusz miotał się kurczowo, wzywając ciągle zmarłej matki.

Flora, pochylona nad nim, zwilżała mu spalone wargi ocukrzoną wodą, wpatrując się w milczeniu w braciszka, którego anielskie rysy w łagodnem świetle księżyca nabrały tak uduchowionego wyrazu, że wydawał się nieziemską istotą, gotową, aby wzlecieć do nieba.

Lecz czemu Violetta się nie zjawiała? Czy i ona ich opuściła po tylu obietnicach?

Umówiły się, że Flora będzie spać w przyległym pokoiku, ponieważ jednak dziewczynka nie mogła się zdobyć na to, aby zostawić braciszka samego, więc postanowiła położyć się w ubraniu przy nim, aby być gotową na każde wezwanie.

Gdy tak wyczerpana zmęczeniem i trwogą położyła główkę na wezgłowiu Eljusza, zmożył ją sen, odgradzając chociaż na kilka godzin od smutnej rzeczywistości, która ją otaczała. Przycisnęła do serca krzyżyk zmarłej matki i zasnęła, wezwawszy przedtem, jak zwykle, opieki Matki Boskiej. I oto jaki sen jej się przyśnił:

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odlito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"